Nr 7. Kraków, dnia 14 lutego 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.

Naczelny redaktor: Jakób Bojko.

Cena ogłoszeń: 20 halerzy za wiersz petitowy.

Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K zagranicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi co niedzielę.

Rękopisów redakcya nie zwraca.

Posłowie PSL. w obronie ludu.

Pożoga wojenna odbiła się najsilniej na naszym ludzie. Nigdy jeszcze na lud ten nie spadło tyle klęsk i nieszczęść, jak w ciągu tych sześciu miesięcy europejskiej wojny, która całym swoim ciężarem zwaliła się na nasze ziemie i na nasz lud. Nigdy też jeszcze lud polski nie potrzebował takiej opieki i obrony, jak właśnie teraz, kiedy w wielkiej połaci naszego kraju pozbawiony został stopniowo wszystkiego.

Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego od samego początku, gdy tylko wojna przeniosła się na teren Galicyi, zajął się najenergiczniej sprawami ludu. Już we wrześniu klub posłów ludowych odbył w Krakowie posiedzenie, na którem rozpatrzono najpilniejsze potrzeby ludu, uchwalono odpowiednie wnioski i rozpoczęto zarówno w rządzie krajowym, jak w Wiedniu, kroki w kierunku usunięcia zła.

Od tego czasu kraj nasz przeszedł niesłychanie dużo. Wróg rozpuścił swoje zagony aż pod bramy Krakowa, a odparty, bronił się co kilka staj, tak, że nawet znaczna część zachodniej Galicyi stała się jednem wielkiem pobojowiskiem. Wśród ustawicznych walk, wśród bitw, którym równych historya nie wykazuje, znikały jedna za drugą wsie polskie, ginął dobytek, rozszerzała się coraz większa nędza, lud polski znosić musiał coraz większe, coraz dotkliwsze i boleśniejsze ciosy. Nazbierało się znowu mnóstwo skarg, żalów, niejednokrotnie i krzywd, które zresztą zawsze wiedzie za sobą wojna jako taka.

Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego nie opuścili w tym krytycznym czasie swojego ludu. Ci, co pozostali w kraju, nieśli ludności pomoc i pociechę, służąc wedle sił i możności radą i opieką. Ci, którzy wyjechali do Wiednia, czynili bezustannie zabiegi u rządu, ażeby ulżyć doli ludności.

Dnia 7 i 8 b. m., to jest w ubiegłą niedzielę i poniedziałek, zjechali się posłowie ludowi we Wiedniu i przez oba te dwa dni odbywali narady, których przedmiotem były najważniejsze potrzeby i krzywdy ludu polskiego, oraz środki dla pospieszenia ludowi z pomocą. Rezultatem tych obrad było wypracowanie memoryału, który posłowie nasi przedłożyli we środę prezydyum Koła polskiego, a prezydyum Koła we czwartek dnia 11 lutego rządowi. W memoryale tym postawiono szereg żądań, które poniżej przytaczamy:

Najpilniejsze potrzeby ludu.

»Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, po dokładnem rozważeniu spraw, potrzeb i krzywd polskiego ludu, spowodowanych wojną, domaga się od rządu spełnienia następujących żądań:

1) **Natychmiastowe dostarczenie odpowiedniej ilości środków żywności dla ludności, która wskutek wojny została ograbiona z całego dobytku.**

2) **Natychmiastowe uskutecznienie wypłat za zabrane konie i bydło, wozy, paszę, zboże i t. p.**

3) **Zaprzestanie rekwizycyi pozostałych jeszcze resztek bydła, paszy, koni i żywności.**

4) **Natychmiastowa wypłata zasiłków dla wszystkich rodzin, powołanych pod broń rezerwistów.**

5) **Dostarczenie nasienia, narzędzi rolniczych i siły pociągowej, celem dokonania zasiewów wiosennych.**

6) **Umożliwienie ewakuowanym mieszkańcom gmin w pobliżu fortec dostępu do pozostałych tam**

jeszcze budynków dla omłócenia zboża, zabrania resztek ruchomości i zapasów żywności.

7) Stworzenie odpowiedniej opieki lekarskiej i bezpłatne dostarczenie środków leczniczych i dezinfekcyjnych, celem powstrzymania chorób epidemicznych.

8) Powołanie do życia komisyj powiatowych i komisyi krajowej, w myśl ustawy o świadczeniach wojennych, dla oszacowania i ustalenia wynagrodzenia świadczeń, na które ludności nie udzielono kwitów.

9) Opracowanie i wydanie przez rząd ustawy o wynagrodzeniu szkód, wyrządzonych wojną.

To są najpilniejsze żądania, których spełnienia domaga się klub ludowy natychmiast.

Żądania w sprawie ulżenia doli ewakuowanych.

Następnie Klub ludowy żąda dla ulżenia doli ludności ewakuowanej:

1) Komitetowi centralnemu opieki nad wychodźcami wojennymi, wybranemu, po wzajemnem porozumieniu się, przez Wydział krajowy, Koło polskie i księcia biskupa krakowskiego, wyznaczyć należy z funduszów państwowych kwotę 20.000 K miesięcznie na koszta kancelaryjne, podróży delegatów, tudzież doraźne wsparcia, a delegatom komitetu udzieli Rząd pozwolenia na zwiedzanie kolonii barakowych i innych osad wychodźczych.

2) Wychodźcom, pobierającym zasiłek rządowy, pozwolić należy w zasadzie na obieranie miejsca pobytu, a przymus pozostawania w barakach ograniczyć tylko do koniecznej potrzeby, baraki zaś wolne użyć na pomieszczenie jeńców wojennych.

3) Uchylić należy zakazy pobytu w Wiedniu, wydawane w ostatnich czasach przez władze policyjne osobom nie podejrzanym politycznie, a posiadającym własne, dostateczne środki do życia.

4) Wiktowanie wychodźców, umieszczonych w barakach i opalanie baraków ma się powierzyć komitetom lokalnym, wyznaczonym przez komitet centralny. W barakach w Leibnitz należy przeznaczyć odpowiedni lokal na odprawianie nabożeństw i na warsztat pracy.

5) Wychodźcom z powiatów, niezagrożonych przez nieprzyjaciela, obecnie w szczególności mieszkańcom powiatów wielickiego, bocheńskiego, limanowskiego i nowosądeckiego ma się pozwolić na powrót do domu; robotnikom sezonowym i innym osobom, zdolnym do pracy umożliwić należy zarobkowanie w kraju lub w Niemczech, Danii i Szwecyi,

Odparcie oszczerczych zarzutów.

7) Zażądać należy stwierdzenia we właściwej, eficyalnej drodze, że pogłoski o rzekomych zdradach Polaków w ogólności, a w szczególności pewnych kategoryi funkcyonaryuszy państwowych, n. p. urzędników politycznych, kolejarzy i t. p., są pozbawione wszelkiej podstawy.

Wreszcie Klub ludowy domaga się, by prezydyum Koła polskiego udało się do ministra wojny i do Naczelnej komendy armii i zażądało:

1)

2)

3)

4) Zaprzestania rekwizycyi w Galicyi, której ludność wskutek dotychczasowych rekwizycyi została już ogołoconą ze wszystkiego.

5) Natychmiastowej wypłaty w poszczególnych starostwach kwitów, formalnie wystawionych.

6) Utworzenia w powiatach instytucyi, któraby natychmiast podjęła wypłatę kwitów, wystawianych przez niekompetentne czynniki, oraz wypłatę za te produkty, które wojsko zabrało bez pokwitowania.

7) Ułatwienia władzom cywilnym dowozu żywności dla cierpiącej głód ludności.

8) Dozwolenia ludności z baraków powrotu do powiatów wielickiego, limanowskiego, bocheńskiego i sądeckiego.

Doraźna pomoc konieczna.

Okropna wojna, która spadła na nasz kraj tak straszliwie, przyniosła nam nieszczęście i spustoszenie.

Ucierpiały prawie wszystkie powiaty w Galicyi podczas inwazyi rosyjskiej, ale także i powiat krakowski ucierpiał poważnie, jak to stwierdził sam marszałek krajowy.

naokół , zostało zniesionych (zdemolowanych), z gmin została ludność ewakuowana, czyli z gmin ludność musiała opuścić swoje miejsca rodzinne. Większa część tej ludności, która została wydaloną za twierdzę, pozostaje bez środków utrzymania.

W gminach zniesionych wszystkie produkta zostały oszacowane i na rzecz wojska zajęte; właściciele

otrzymują na to niewielkie zaliczki, które dawno już zostały wyczerpane.

Z inwentarza żywego prawie już niewiele posiadają, bo częścią został zarekwirowany przez wojsko, a resztę z braku paszy albo na wyżywienie rodziny musieli wysprzedać.

Mają jeszcze niektórzy po lochach na terytoryach gmin zniesionych ziemniaki, jako wyłączne ich pożywienie, jednak trudno im się wystarać o legitymacye na dostanie się do tych skarbów.

Wprawdzie rozporządzenie cesarskie z 11 sierpnia 1914 r. przyznaje ludności ewakuewanej, która nie ma własnego wyżywienia, na żywność i pomieszczenie dla dorosłych 1 koronę, a dla dzieci do lat ośmiu 60 halerzy dziennie, dotychczas jednak, a przynajmniej w naszym powiecie krakowskim nikt z tego dobrodziejstwa nie korzystał.

Natomiast ci, którzy zostali w twierdzy, mają w swoich zamarłych zagrodach żywność, jednak dojazd do tych miejscowości jest im wzbroniony. Tak mają mieszkańcy gmin Tonie, Bronowice Wielkie, Bronowice Małe i Zielonki.

Wiemy o tem, że wojna musi mieć ofiary, i my do tych ofiar gotowi byli i chętni, niosąc wszystko w darze dla sprawiedliwego Monarchy, dla państwa i kochanego Kraju. **Dziś jesteśmy nędzarzami** i od rządu potrzebujemy pomocy choćby takiej, jaką rozporządzenie cesarskie przyznaje, ale prosimy o rychłą pomoc, bo czekamy już przeszło trzy miesiące.

Dalej prosimy, niech nam będzie wolno dochodzić do naszych zamarłych i opuszczonych siedzib po żywność i paszę dla pozostałego inwentarza. Zaś tym, co poza twierdzą mieszkają, niech będzie ułatwione wydawanie legitymacyi dla wywiezienia reszty żywności ze swoich dawnych siedzib.

Józef Serczyk
b. poseł na Sejm kraj.

Ważne dla rolników.

Zdarza się niejednokrotnie, że na wsiach galicyjskich, niedotkniętych jeszcze grozą wojny, przeprowadza się rekwizycye resztek zboża, ziemniaków i t. d. i przy tej sposobności krzywdzi się ludność, gdyż płaci się za wspomniane środki żywności znacznie mniej, aniżeli się powinno. Znamy wypadki, że rekwirujący płacili za sto kilogramów pszenicy 20 K lub 22 K. W dzisiejszych czasach, kiedy zboże, ziemniaki, stanowić mogą nawet o wojnie, artykuły te wzrosły ogromnie w cenie. Cena żyta w Krakowie wynosi 43 do 44 K za 100 kg, czyli za cetnar, cena pszenicy 54 do 56 K za cetnar, cena jęczmienia 30 do 32 K za cetnar, owsa 30 do 32 K za cetnar, ziemniaki 6 do 8 K za cetnar.

W ramach tych cen należy upominać się o zapłatę przy rekwirowaniu.

We wszystkich krajach monarchii, z wyjątkiem Galicyi, ustanowiono taryfę, zawierającą najwyższe ceny na wszystkie te gatunki zboża i ziemniaków. Ceny te są wprawdzie niższe od cen, obowiązujących w Krakowie, jednakże w praktyce są równe cenom krakowskim. — Mamy więc wszelkie prawo żądać, ażeby nam płacono za zboże taksamo, jak się płaci chłopom w innych krajach monarchii.

Z drugiej strony apelujemy do władz wojskowych, co zresztą posłowie nasi poruszyli już w Wiedniu u rządu i w ministerstwie wojny, ażeby zaprzestały rekwirować zboże i żywność w naszym kraju, bo przecie inne kraje koronne nie ucierpiały od rekwizycyi ani dziesiątej części tego, co Galicya. Mamy też nadzieję, że władze wojskowe wydadzą zarządzenia, aby w naszym kraju nie zabierano chłopom zboża bo potrzebują go na zasiew i na wyżywienie siebie i rodziny

---

„Piast“ jest jedynem pismem ludowem, jakie wychodzi. Postarajcież się sami, by się jak najbardziej rozpowszechnił i rozwijał; leży to w interesie całego ludu!

O ratunek dla Polski.

Odezwa Sienkiewicza do narodów cywilizowanych.

Komitet pomocy dla ofiar wojny w Polsce, który się utworzył wśród Polaków, przebywających w Szwajcaryi, ogłasza w pismach szwajcarskich odezwę swego prezesa, Henryka Sienkiewicza. Odezwa ta brzmi w przekładzie z francuskiego, jak następuje:

Odezwa do narodów cywilizowanych!

W wojnie straszliwej i nędzy najgroźniejszej duchy śmierci i zniszczenia walczą dzisiaj z sobą o panowanie nad światem, miliony żołnierzy giną na placach boju, tysiące istot bezbronnych padają wskutek zimna i głodu. Dwa kraje przedewszystkiem stanowią ofiary krwawych zatargów: te kraje, niegdyś kwitnące, są dzisiaj pustyniami; krajami temi są Polska i Belgia. Pomoc, udzielona Belgom, przyniosła zaszczyt ludzkości. Moja nieszczęśliwa ojczyzna domaga się jej z kolei.

Nasz kraj, siedm razy rozleglejszy, niż ojczyzna owego bohaterskiego, drobnego narodu, został zdeptany i zniszczony przez niezliczone armie.

Synowie nasi, zmuszeni walczyć w szeregach trzech wojsk nieprzyjacielskich, rzucają się przeciwko sobie w straszliwych bojach bratobójczych. Ogień zniszczył nasze miasta i nasze wsi od brzegów Niemna do szczytów Karpat. Na całej przestrzeni równin naszych olbrzymich i spustoszonych zjawia się widmo głodu; wszelka praca ustała, robotnik świętuje, niemą już bowiem fabryk w Polsce, rolnik spogląda na swój pług, pokrywający się rdzą, nie ma bowiem ani ziarna, ani bydła. Kupiec, w braku nabywających, zamyka swój sklep; ogniska wygasły, choroby zaraźliwe szerzą groźne spustoszenia, kobiety i starcy nie mają schronienia przed srogością zimy; dzieci wyciągają wychudzone swe rączęta do matek, domagając się chleba, matki polskie jednak nic im dać nie mogą, nic, krom łez. Liczba zaś tych nieszczęśliwych, rozważcie narody chrześcijańskie, wynosi tysiące.

Ojczyzna moja, Polska, czyż nie ma ona prawa do waszej pomocy? Każdy naród nieszczęśliwy domagać się jej może w imię zasady odwiecznej, w imię miłości bliźniego, naród jednak polski powoływać się także może na inne tytuły, które przemawiają za nim przed światem. Otrzyma on waszą pomoc, ponieważ, rozćwiartowany i zdobyty, nie sprzeniewierzył on się nigdy sławnej swej przeszłości, nigdy nie przestał walczyć przeciwko brutalnej przemocy, zawsze głosił święte prawa, przysługujące wszelkim narodom wolnym. Otrzyma on waszą pomoc, ponieważ niegdyś był on waszą obroną przed hordami barbarzyńców; zawsze on stał przy waszym boku w walkach, w których wasi ojcowie bronili swej wolności. Nie ma takiej szlachetnej sprawy, za którą by on nie przelewał krwi swojej, nie ma takiego cierpienia, ani takiej nędzy, której by nie starała się łagodzić jego dobroczynność. Imiona Sobieskiego i Kościuszki na zawsze pozostaną wyryte w waszej pamięci.

Nasza myśl, nasza praca i nasza siła twórcza wyryły się na najpiękniejszych kartach historyi narodów; nasz głos mieszał się zawsze do olbrzymiego chóru narodów, a głos ten zdobywał się często na akcenty najwznioślejsze.

W imię więc solidarności ludzkiej, w imię narodu, który pozostał wiernym swej zasadzie, w imię Chrystusa, świadka naszych cierpień wiekowych, zwracam się z tą odezwą do narodów cywilizowanego świata. Wspierajcie nasze wysiłki w celu wyswobodzenia naszej ojczyzny z najstraszliwszej nędzy; pomagajmy mieszczanom do odbudowania ich domów, dajmy rolnikowi chleb, który wzmocni jego siły, zboże, które wróci mu nadzieję żniw przyszłych.

Niechaj matki polskie odpowiedzą swym dzieciom wygłodzonym w inny sposób, niż łzami; niechaj naród polski w pełni swych sił przeżyje godzinę tej najcięższej próby i czeka z nadzieją w sercu na bliską jutrzenkę swobody.

Henryk Sienkiewicz.

W skład komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce wchodzą, jak wiadomo:

Prezes Henryk Sienkiewicz — wiceprezes Ignacy Paderewski — prezes komisyi wykonawczej — Antoni Osuchowski.

Siedzibą komitetu jest Lozanna.

Składki należy adresować do szwajcarskiego Banku narodowego w Lozannie.

Zmiany w prezydyum Koła Polskiego.

Donieśliśmy w poprzednim numerze, że prezes Koła Polskiego, Dr Juliusz Leo, zrezygnował z tej godności. Przez cały czas swojej prezesury Dr Leo odnosił się do spraw włościańskich z ogromną życzliwością. Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kole Polskiem miał w prezesie Drze Leo zawsze życzliwego orędownika swoich żądań. Okazało się to zarówno przy żądaniach ekonomicznych, które Dr Leo, jako znakomity gospodarz, czego dowody dał, gospodarując Krakowem, rozumiał i popierał, jak i przy żądaniach politycznych, n. p. przy reformie wyborczej do Sejmu, w której lud polski w znacznej mierze, dzięki poparciu prezesa Lea, uzyskał to, co w danych warunkach było tylko możliwem. Ustąpienie więc Dra Lea z prezesury Koła wywołało w Klubie ludowym szczery żal. Żalowi temu dali wyraz posłowie ludowi, którzy w niedzielę i w poniedziałek obradowali w Wiedniu, wydając na cześć Dra Lea obiad. W czasie tego obiadu prezes Średniawski podniósł w swojej przemowie życzliwe stanowisko Dra Lea wobec ludu i Stronnictwa Ludowego, a następnie posłowie Długosz, Kędzior, Tetmajer, hr. Rej i Witos wyrazili Drowi Leowi podziękowanie i nadzieję, że jeszcze przyjdzie chwila, w której Dr Leo stanie na czele polskiej reprezentacyi. Dr Leo w przemówieniu swojem zaznaczył, że zawsze stał i stać będzie na stanowisku rozszerzenia praw ludu i jego ekonomicznego rozwoju, stanowiącego najlepszą gwarancyę przyszłości.

W obecnej chwili, istotnie przełomowej i niesłychanie ciężkiej dla naszej reprezentacyi parlamentarnej, prezesura Koła nie jest rzeczą łatwą. Gdy się okazało, że Dr Leo swojej rezygnacyi nie cofnie, Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, mając na oku jedynie dobro narodu i utrzymanie jak największej powagi i znaczenia Koła Polskiego w Wiedniu, doszedł do przekonania, że jedynym kandydatem na prezesa Koła jest Ekscel. Dr Leon Biliński, który właśnie ustąpił ze stanowiska ministra wspólnego skarbu. Dr Biliński jest człowiekiem olbrzymich wpływów i wielkiego doświadczenia politycznego, znającym doskonale teren wiedeński i dlatego mogącym poprowadzić Koło Polskie w tych najcięższych od jego istnienia warunkach, jakie się wytworzyły obecnie. Nasz Klub zdecydował się na postawienie jego kandydatury bez względu na to, że Dr Biliński nie odnosił się do niego najżyczliwiej. Klub nasz uczynił to jednak dlatego, że względy ogólno-narodowe postawił ponad względami partyjnymi.

W ubiegły piątek Klub parlamentarny posłów P. S. L. rozesłał do innych grup poselskich Koła Polskiego zawiadomienie, że głosować będzie na eksc. Bilińskiego, który deputacyi Klubu oświadczył, iż mandat prezesa Koła przyjmie. W sobotę i w niedzielę odbyły się narady innych grup Koła Polskiego, na których uchwalono jednomyślnie głosować na ekscel. Bilińskiego, o czem zawiadomiono Klub ludowy jako wnioskodawcę.

Ekscel. Biliński nie jest posłem parlamentarnym i według statutu Koła nie mógłby być prezesem. Dla umożliwienia mu objęcia prezesury postanowiono zmienić statut Koła o tyle, że w razach wyjątkowych prezesem Koła może być także członek Izby panów. Dnia 20 bm. odbędzie się w Wiedniu posiedzenie pełnego Koła Polskiego, na którem dokonany zostanie wybór prezesa.

N. K. N. i Legiony.

Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego, p. Jaworski, wyjeżdża w tych dniach do głównej kwatery i będzie przyjęty przez arcyksięcia Fryderyka, naczelnego wodza armii austro-węgierskiej.

List otwarty do Hardena. Znany dziennikarz niemiecki, Harden, ongiś osobisty przyjaciel Bismarka, wydawca czasopisma „Zukunft", zamieścił w ostatnich miesiącach w swojem piśmie kilka artykułów, dyszących nienawiścią do Polaków. Występuje on w nich jako zdeklarowany wróg niepodległej Polski, twierdząc, że Niemcy prowadzą wojnę nie dla wyswobadzania ludów, tylko dla zdobywania terytoryów do kolonizacyi W jednym z ostatnich swych artykułów rzucił Harden — nawiasem mówiąc, z urodzenia żyd — oszczerstwo na naród polski, twierdząc, że nie słyszał nigdy o bohaterskich czynach Legionów, natomiast słyszał, że 700 galicyjskich urzędników Polaków jest podejrzanych o szpiegostwo, wrogie armii austro-węgierskiej i niemieckiej. Ta bezczelna napaść na nasz naród wywołała odprawę. Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego wystosował do Hardena list otwarty, w którym wzywa Hardena, aby oszczerstwa swoje udowodnił faktami albo je odwołał. Zobaczymy, co p. Harden zrobi. Dodać trzeba, że Harden jest jednym z najwybitniejszych publicystów niemieckich, który dawniej był odgłosem prądów, nurtujących w rządzie berlińskim.

Departament organizacyjny Naczelnego Komitetu Narodowego przenosi swoją siedzibę z Wiednia do Oświęcimia i będzie urzędował w magistracie miasta Oświęcimia. Na siedzibę tego departamentu wybrano Oświęcim, jako punkt węzłowy między Galicyą zachodnią a Królestwem, gdzie Naczelny Komitet Narodowy rozpoczął działalność. Filia departamentu organizacyjnego znajduje się w Krakowie, Rynek Główny 22. Naczelnik tej filii, p. Giebułtowski, jest również przedstawicielem departamentu skarbowego N. K. N. i jest upoważniony do przyjmowania składek.

Departament wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego przeniósł się 6 stycznia z Jabłonkowa na Śląsku do Królestwa Polskiego, dla podjęcia tam prac organizacyjnych na podstawie rozkazu naczelnej komendy armii austro-węgierskiej. Szef tego departamentu Dr Sikorski, utworzył w Krakowie z powrotem biuro legionów, w którem można się będzie dowiadywać o losach legionistów.

Komisarze Naczelnego Komitetu Narodowego urzędują obecnie w Białej, Cieszynie, Oświęcimiu, Nowym Sączu, Zakopanem, Chrzanowie, Żywcu, Wieliczce i Suchej.

W Królestwie Polskiem w siedzibie departamentu wojskowego urządzono szkołę podoficerską. Legioniści urządzają w Królestwie obchody patryotyczne, wykłady i pomagają na każdym kroku cierpiącej niedostatek ludności.

Węgrzy dla polskiego Legionu. W legionach polskich znalazło się obecnie 600 Węgrów, którzy utwo-

rzyli osobny batalion. Na wyekwipowanie tych legionistów rozpoczęto na Węgrzech składki, które zbiera klub polsko-węgierski.

Poczta polowa Legionów funkcyonuje dotychczas nieszczególnie. Rodziny legionistów skarżą się, że nie otrzymują listów od synów i naodwrót, legioniści nie otrzymują listów od rodzin. Nie wątpimy, że komenda legionów poczyni starania, aby te stosunki znikły. Dla uproszczenia przesyłki podajemy dokładne adresy pułków legionów: **Pierwszy pułk legionów Feldpost Nr 118, drugi i trzeci pułk legionów Feldpost Nr 355.**

Dzielny czyn 15-letniego legionisty. Dzienniki węgierskie doniosły o niezwykłym czynie młodego legionisty, 15-letniego kaprala. Zdołał on z patrolem dojść do stacyi obserwacyjnej rosyjskiej artyleryi i wziął do niewoli dwóch rosyjskich oficerów sztabu generalnego, porucznika i 40 żołnierzy. Za to otrzymał medal waleczności pierwszej klasy.

Wiadomości o żołnierzach.

Z biura wywiadowczego w Wiedniu otrzymaliśmy odpowiedzi co do całego szeregu żołnierzy, o których Redakcyę „Piasta" zapytywano. Niestety, nie o wielu otrzymaliśmy wiadomości stanowcze. Znaczna część tych, o których nas pytano, nie jest zanotowana w listach strat ani gdzieindziej i Biuro wiedeńskie nie wie o nich nic bliższego. Nie jest wykluczonem, że wszyscy są zdrowi i znajdują się w polu albo w niewoli.

Biuro wywiadowcze w Wiedniu **stwierdziło**, że:

Cichoń Józef, żołn. 32 p. obr. kraj. 5 komp., jest ranny.

Czauderna Jan, plut. 20 p. obr. kraj. 1 komp., jest ranny.

Dybek Jan, żołn. 16 p. obr. kraj. 5 komp., z Jeleśni, 1887, jest ranny. Bliższe szczegóły nieznane.

Grabowski Antoni, żołn. 13 p. p., był chory na czerwonkę i leżał w szpitalu rezerw. w Pisek do 21 listopada 1914; potem otrzymał urlop.

Hejduga Jan, żołn. 56 p. p. 5 komp., jest ranny. Bliższe szczegóły nieznane.

Malaga Karol, żołn. 57 p. p. 6 komp., znajduje się w szpitalu w Zavidović, chory od dnia 17 sierpnia.

Mardosz Julian, żołn. 20 p. p. 11 komp., jest zaginiony, może w niewoli.

Musiał Jan, żołn. 32 p. obr. kraj. 11 komp., jest ranny.

Musiał Jan, kapr. 32 p. obr. kraj. 1 komp., jest ranny.

Rapacz Józef, żołn. 16 p. obr. kraj. 11 komp., z Dobczyc, 1882, jest ranny.

Szostek Franciszek, żołn. 16 p. obr. kraj. 10 komp., ur. w r. 1882, zabity.

Targos Jan, żołn. 8 p. p. 2 bat., jest zaginiony, może w niewoli.

Wolas, żołn. 16 p. obr. kraj. 7 komp., jest ranny.

Wolf Jan, żołn. 16 p. obr. kraj. 11 komp., jest ranny. Bliższe szczegóły nieznane.

Wojcieszek Paweł, rezerw. 57 p. p. 3 komp., Niedzielisk (Brzesko) 1884, wzięty do niewoli, znajduje się obecnie w Rosyi, w miejscowości Pavlodar, w okręgu Semipalatinsk.

O żołnierzach, których nazwiska przytaczamy poniżej:

Baster Piotr, 20 p. p. 10 komp., z Mnikowa; Chrostek Józef, 56 p. p. 2 komp.; Duraj Tomasz, 56 p. p. 5 komp., z Pietrzykowic; Gawlik Jan, 56 p. p. 15 komp., z Jawiszowic; Gędek Ludwik, 13 p. p. 11 komp., pionier; Gnojek Antoni, rez. 20 p. p. 1 komp.; Hamerlak Antoni, 56 p. p. 10 komp., z Kaniowa; Jamróz Tomasz, plut. 16 p. obr. kraj.; Jaskólski Stanisław, legionista ze Lwowa; Jędrzejko Józef, 56 p. p. 1 komp., z Pisarzowic; Klimeczek, 31 p. p. 9 komp., z Jawiszowic; Konior Franciszek, 56 p. p. 6 komp.; Kozio Michał, 1 p. kawaleryi, z Jawiszowic; Kowalik Franciszek, 13 p. p. 10 komp., z Brodła; Kupiec Józef, 13 p. p. 2 komp.; Kurzański Stanisław, rez. 13 p. p. 10 komp., z Mirowa; Ledwożyw Jan, żandarm, z Radymna; Mazgala Piotr, 13 p. p. 15 komp.; Maysiak Jan, 54 p. p. 13 komp., z Kukowa; Niemczyk Wincenty, 2 p. legionów 1 komp.; Ostrowski Tomasz Wiktor, plut. 19 p. obr. kraj., ze Lwowa; Palka Marcin, 56 p. p. 14 komp.; Pasek Bartłomiej, 32 p. obr. kraj.; Plewa Michał, 16 p. obr. kraj. 9 komp., z Lipnicy Dolnej; Podsadecki, rez. 98 p. p. 17 komp.; Ptak Jan, 32 p. obr. kraj., z Woli; Rurek Franciszek; Stanaszek Władysław, kadet rezerw. 32 bat. strzelców poln.; Sternal Józef, 16 p. obr. kraj.; Surlasz Stanisław, 16 p. obr. kraj., ze Skomidlnej; Tomczykiewicz Stanisław z 1 p. legionów; Wodarz Stanisław, 13 p. p. 3 komp.; Wołoszyn Michał, 4 bat. strzelców poln., ze Zuklina; Żak Wojciech, 32 p. obr. kraj., z Nowego Sącza; Zieliński Stanisław; Ziembla Jan, 56 p. p. 9 komp.;

biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości. Prawdopodobnie znajdują się oni w polu cali i zdrowi.

We środę dnia 10 b. m. otrzymaliśmy z Wiednia dalszy ciąg informacyi o żołnierzach. Podajemy je poniżej:

Głuc Henryk, 16 p. obr. kraj., 7 kom., jest zaginiony.

Gończarczyk Józef, 20 p. p., 2 komp., z Wróblówki (Nowy Targ), zabity 10/12.

Machaj Józef, frajter, 13 p. p., 5 komp., z Siepraw̄ia (Wieliczka) 1891, dostał się do niewoli między 22 a 26 października 1914 roku.

Mossor Jan, żołn. 56 p. p. 4 komp., zaginiony.

Musiał Jan, 57 p. p., 12 komp., zabity.

Piątek Józef, 1 pułk ułanów, 2 esk., urodzony 1891 r. w Bladowie Zgłobieńskiej (Rzeszów), zabity.

Piotrowski Tomasz, żołn. 16 p. obr. kraj., 2 komp., z Lipnicy Murowanej, ur. 1876 r., ranny. Bliższe szczegóły nieznane.

Rapacz Józef, żołn. 16 p. obr. kraj., 11 komp., z Dobczyc, ranny.

Roś Floryan, żołn. 17 p. p., w niewoli.

Sarna Stanisław, żołn. 16 p. obr. kraj., urodzony w Juszczynie, zaginiony.

Ukleja Michał, porucznik 17 p. obr. kraj., zaginiony.

Wolas Teofil, żołn. 16 p. obr. kraj., 7 komp., Wadowice ur. 1895 r., został ranny w lewą rękę i 30 listopada wyjechał ze szpitala w Białej do pułku.

Zając Józef, rez. 20 p. p., 11 komp., został ranny w prawą piętę i 5 grudnia znajdował się w garnizonowym szpitalu nr 11 w Pradze.

Natomiast o **żołnierzach, których nazwiska przytaczamy poniżej:**

Błahut Wojciech, 16 p. obr. kraj., 9 komp. Böhn Franciszek Mateusz 56 p. p., 2 komp. Bujas Jan, rez. 56 p. p., 5 komp., z Polanki. Gawlik Michał 57 p. p., 13 komp., ur. 1888 r. Hraca Stanisław, rez. 20 p. p. 8 komp., ur. 1881 r. Hujda Franciszek, rez. 16 p. obr. kraj., 1 komp., z Zawoi. Jaromin Marcin, żoł. 16 p. obr. kraj., 1 komp. Judasz Stanisław, 56 p. p., 2 komp. Kita Piotr, 32 p. obr. kraj., 3 komp. Mikułowski Piotr, 32 p. obr. kraj., 7 komp., z Brzeziny. Molla Wiktor 1 p. artyl., 4 bat. Motyka Józef, 16 p. obr. kr., 12 komp., z Krzyszkowic. Niemczyk plut. 31 p. obr. kr., 12 komp., ur. 1885 Niemiec Adam, 32 p. obr. kraj., 3 komp. Niemiec Franciszek, 57 p. p., 9 komp., ur. 1889. Noworyta Jan, 13 p. p., 7 komp., z Miękini. Oleksa Franciszek, żoł. 16 p. obr. kraj., 2 komp., z Woli, ur. 1878 Opyrchał Jan, żoł. 56 p. p., 2 komp., z Zebrzydowic 1878, Orzechowski Franciszek, 13 p. p., 4 komp., z Dobczyc. Pająk Wawrzyniec, 13 bat. strzelców poln. Paruch Józef, 13 p. p., 1 komp., z Rezdziela, Piwowar Franciszek, 16 p. obr. kr., 12 komp. Roś Stanisław, 3 pułk legionów, 7 komp. Rzepczyński Tomasz, 13 p. obr. kraj., 3 kompania, z Giebułtowa. Rusin Filip, rez. 20 p. p., 11 komp., ur. 1886 r. Ryłko Stanisław, 18 p. obr. kr., 10 komp. Senft Władysław, 2 pułk legionów, 9 komp. Senft Wiktor, kapitan 80 p. p. Szajner Stanisław, rez. kad., 19 p. obr. kr., 11 komp., z Witkowa, Szewczyk Józef, 13 p. obr. kr. 10 komp., z Rajbrotu, Tomanek Jan, żoł. 16 p. obr. kr., 3 komp. z Bestwiny. Trybuła Marcin, żoł. 16 p. obr. 11 komp., z Zawoi, ur. 1888 r. Tyl Józef, 56 p. p. 7 komp. Twardosz Ludwik, 16 p. obr. kr., 12 komp., z Zarszyna Małego, r. 1880. Twaróg Jan, 20 p. p. 10 komp., z Łososiny gór. Wątorek Józef, 13 p. p., oddział karabinów maszynowych. Wiśniowski Teofil, rez. artyl. 1 bat. z Buczyny, Wąs Stefan, 1 pułk legionów, 3 komp., ur. 1888. Wawrzkiewicz Jan, 16 p. obr. kr., 3 komp. Wojcieszek Piotr, rez. 57 p. p., 1 komp. z Niedzielisk, Wojnarowski Kazimierz, 224 bat. landszt. Wykrent Franciszek, 57 p. p., 4 komp., z Porąbki,

Biuro wywiadowcze w Wiedniu niema dotychczas **żadnej wiadomości.**

Wszystkim tym, którzy nam nadesłali kartkę na odpowiedź, **odpowiedzieliśmy pisemnie.**

Na zapytania, któreśmy otrzymali w ciągu ubiegłego tygodnia, a których mimo przeglądnięcia 110 list strat, załatwić nie mogliśmy, bośmy nie znaleźli osób, o które pytano, **odpowiemy po otrzymaniu wiadomości z biura wywiadowczego w Wiedniu,** do któregośmy się zwrócili. O ile wiadomości te otrzymamy przed wyjściem następnego numeru „Piasta", to zamieścimy je **w przyszłym numerze „Piasta".**

Zaznaczamy raz jeszcze, że **kto się zwraca do nas po informacye o żołnierzach, powinien podać dokładnie imię, nazwisko, pułk i kompanię, a także miejscowość, z której pochodzi żołnierz,** o którego mamy się dowiadywać. Gdy tego nie mamy, nie możemy nieraz stwierdzić, co się z danym żołnierzem dzieje.

Bracia chłopi! Rozszerzajcie nasze pismo!

Z żołnierskiej poezyi.

I na polach bitw, wśród huku armat, nie ginie pieśń. Żołnierze składają piosenki, które im uprzyjemniają trudy i cierpienia wojenne. Są to przeważnie piosenki wesołe, opiewające czy to jakiś bohaterski czyn, czy epizod z walk. Czasem jednak na pobojowisku rodzi się pieśń inna, poważniejsza. Nie wyszukane jej słowa, nie wdzięczne może rymy, ale gorące uczucie. Taki wierszyk, napisany na polu walki, nadesłał nam żołnierz 16 pułku obrony krajowej z 7 kompanii Władysław Polewka. Przytaczamy go poniżej, jako próbkę tej żołnierskiej poezyi:

W 1914 roku...

W tysiąc dziewięćset czternastym roku
przypiąłem sobie bagnet do boku,
bo wojna Rusom była wydana —
i ja poszedłem bić chuligana.

Na nasze wioski, na nasze progi
najechał Moskal, drapieżca srogi.
ogniem, pożogą drogę swą znaczy.
Dziś wszędzie słychać głosy rozpaczy.

Lecz na Moskala przyjdzie zapłata!
Wyżeniemy go z kraju do kata.
Już się godzina ona przybliża,
że go za polskie wyrzucim dźwirza.

Patrzcie się Bracia — Orzeł nasz wzlata
przynosi wolność wśród burzy świata,
rwie swe kajdany, rwie swoje pęta —
wnet będzie wolną Ojczyzna święta!

Władysław Polewka.
żołnierz 16 p. obr. kraj.

Pomoc dla ludności Królestwa.

W Berlinie utworzył się w ubiegłym tygodniu międzynarodowy komitet ratunkowy dla ludności Królestwa Polskiego w ziemiach, zajętych przez Niemców. Komitet będzie zbierał w całych Niemczech składki na chleb dl tej ludności. Łącznie z tym komitetem pracuje komitet amerykański Rockefellerowski, do którego wchodzą ambasadorowie amerykański i hiszpański w Wiedniu i Berlinie, arcybiskup poznański ks. Likowski i ks. biskup krakowski Sapieha. W Poznaniu utworzył się również komitet, na którego czele stanął ks. arcybiskup Likowski, który łącznie z tym centralnym komitetem podejmie akcyę ratunkową dla ludności Królestwa.

Dodać należy, że w Warszawie istnieje kilka komitetów, mających na celu pomoc dla ludności Królestwa Polskiego.

O ludności galicyjskiej jakoś nikt nie pamięta...

Każdy prenumerator „Piasta", mający zapłaconą prenumeratę, **który nam zyska dwóch nowych prenumeratorów** i prześle ich prenumeratę na cały rok, **otrzyma kalendarz „Piasta" za darmo.**

Śmiertelny pojedynek.

Siódmy miesiąc wojny przyniósł niesłychane zaostrzenie jej. Odnosi się to specyalnie do **wojny Niemiec z Anglią.** Ta wojna właściwie dopiero teraz na dobre się zaczyna, a podjętą została wszelkimi stojącymi państwu do dyspozycyi środkami.

Walka „na chleb".

To już nietylko walka na żołnierzy, armaty i bagnety, to **walka na chleb, na żywność.** Admiralicya niemiecka wobec tego, że rząd angielski odciął istotnie Niemcy od wszelkiego dowozu środków żywności, ogłosiła blokadę wszystkich wód, otaczających Anglię, oznaczając je jako teren wojenny. Każdy więc okręt, który pojawi się na wodach angielskich, wiozący środki żywności do Anglii i wogóle towary, będzie bezwzględnie przez niemieckie łodzie podwodne niszczony, przyczem nie będzie nieraz można uratować jadących okrętem. Ponieważ zaś okręty angielskie jeździły nieraz pod flagą państw neutralnych, Niemcy oświadczyły, że **topić będą wszystkie okręty, nawet pod flagą neutralną płynące.** Groźbę zaczęły już wykonywać. Kilkanaście okrętów handlowych angielskich i nie angielskich zostało już zatopionych przez niemieckie łodzie podwodne, które wdarły się nawet na morze, oddzielające Anglię od Irlandyi i nawet tam zaczęły działać.

Podcięcie handlu neutralnych.

Zarządzenie admiralicyi niemieckiej godzi **w samo istnienie Anglii.** Jeśli zostanie przeprowadzone skrupulatnie, to **Anglia pozbawioną zostanie wszelkiego dowozu, wszelki jej wywóz zostanie uniemożliwiony, a handel państw neutralnych z Anglią sparaliżowany.** Nie dziw więc, że ta sprawa budzi dziś w świecie całym większe zajęcie, niż nawet wypadki na lądowym terenie wojny.

Przeprowadzanie tej blokady Anglii przez Niemcy da się we znaki, jak zaznaczyliśmy, nietylko Anglii, ale i państwom neutralnym. Kto wie, czy i w tym wypadku nie chodzi o **zdecydowanie się państw neutralnych** do wkroczenia, gdyż to, co obecnie zrobiły Niemcy, praktykowali Anglicy od samego początku wojny, a państwa neutralne, zainteresowane w handlu morskim, na to im pozwalały. Obecnie, gdy państwa te stracą miliardy przez uniemożliwienie im handlu, będą się prawdopodobnie musiały odezwać.

Państwo jako twierdza.

Tak więc w siódmym miesiącu wojny rozpoczęła się nowa wojna, wojna na chleb. W Niemczech poczyniono zarządzenia, aby tę wojnę przetrzymać. W większych miastach niemieckich ludność otrzymuje kartki na chleb i nie może go dostać więcej, tylko 2 kilogramy na tydzień na osobę. Wobec tego, że w Niemczech brak także paszy, postanowiono tam bić bydło, którego z tego powodu nie można przezimować i fabrykować jak najwięcej konserw. Zakazano tam wypasać jęczmieniem bydło pod najsurowszemi karami. Zarządzono też zabicie półtrzecia miliona świń dla oszczędzenia ziemniaków. **Niemcy przemieniły się istotnie w twierdzę,** w której rolę komendanta odgrywa rząd, regulujący nawet apetyty poszczególnych ludzi.

Francya ma dość żywności.

O ile dowóz środków żywności do Niemiec został, jak widać z przygotowań niemieckich do przetrzymania tej „wojny na chleb", zupełnie wstrzymany, o tyle odbywa on się jeszcze normalnie do Francyi i Anglii. We Francyi proponowano rządowi, żeby poczynił takie same, jak Niemcy, zarządzenia, co do żywności. Rząd jednak odparł, że żywności we Francyi jest dość, dowóz jest stały i bezpieczny, więc naśladowanie Niemiec nie ma żadnego celu i jest niepotrzebne.

Brak ludzi w Serbii.

Mały sprzymierzeniec Rosyi i Francyi, Serbia, odczuwa nie tyle głód, ile raczej brak ludzi. Doszło więc do tego, że **Francya musi wysyłać swoich żołnierzy na plac boju w Serbii.** Wysyłkę tę już podobno rozpoczęła. W ten sposób wojna Austro-Węgier z Francyą rozpoczęłaby się również w praktyce.

Zamach Anglii na Holandyę.

Na zachodnim terenie wojny toczą się ciągle zacięte walki, które jednak ani jednej, ani drugiej stronie nie przynoszą większych postępów. Francuzi i Anglicy widzą już, że zamiary ich co do wypędzenia Niemców z Belgii są mrzonkami i dlatego chcąc za wszelką cenę swego dokonać, zamierzają znowu zgwałcić umowy i traktaty. Chodzi tu oczywiście o **Anglię**, która, jak się obecnie okazało, **przygotowuje się do wylądowania swoich wojsk w Holandyi, ażeby w ten sposób zajść z tyłu Niemców, zajmujących Belgię i zadać im ostateczną klęskę. Rząd holenderski,** który ściśle przestrzega neutralności, **rozpoczął już mobilizacyę,** aby wylądowaniu Anglików przeszkodzić. **Niemcy zaś ze swej strony zaczęli fortyfikować Antwerpię** w Belgii, aby módz ewentualnemu najściu Anglików z Holandyi stawić opór. Wojna wkroczyła więc, jak obecnie widzimy, w okres przygotowywania rozstrzygających decyzyi. Widać, **że strony wojujące już prą do rozstrzygnięcia.**

Największa bitwa w dziejach świata.

Główny ciężar walk zwalił się obecnie na ziemie polskie. Na olbrzymim froncie, sięgającym od Płocka po Duklę, a więc **wzdłuż rzek Rawki, Pilicy, Nidy, Dunajca i wzdłuż Karpat toczy się obecnie,** jak donoszą zgodnie dzienniki, **największa w dziejach świata bitwa.** Niemcy atakują z niesłychaną siłą **nad Rawką, gdzie zgromadzili olbrzymie wprost siły i mnóstwo armat,** podczas gdy armia austro-węgierska prze Rosyan w Karpatach w kierunku ku Przemyślowi. W najbliższym czasie należy się spodziewać zarówno nad Rawką, nad którą się Niemcy trochę cofnęli, jak i na południe od Przemyśla rozstrzygających walk. I w jednym i w drugim punkcie toczą się już wielkie bitwy. Wobec nich operacye armii sprzymierzonych nad Pilicą, Nidą i Dunajcem mają znaczenie podrzędne.

Śmiertelny pojedynek między dwoma grupami mocarstw w Europie wchodzi w stadyum krytyczne.

Wojna Austryi i Niemiec z Rosyą.

Zaznaczyliśmy w poprzednim numerze, że obie strony wojujące prą na wszystkich terenach walk do najszybszych decyzyi. Odczuło się to w ubiegłym tygodniu zarówno w Królestwie Polskiem, jak i w Galicyi.

Pod Warszawą.

Niemcy stanęli już dnia 8 grudnia w odległości około 60 km. od Warszawy, nad rzekami Bzurą i Rawką. Na tej niewielkiej przestrzeni zgromadzili oni w ostatnich czasach **olbrzymie wprost siły i taką moc artyleryi, że prawie co dwa metry stoi jedna armata.** Z temi siłami i z tą artyleryą rozpoczęli **niesłychanie zacięte ataki**, których celem jest przełamanie Rosyan i **zbliżenie się pod mury Warszawy.** W ubiegłym tygodniu walki te doszły do największej zaciętości. Rosyanie odpierają ataki, tracąc olbrzymią ilość ludzi, ale jak dotychczas trzymają się jeszcze na swoich pozycyach. Ostatnie wiadomości stwierdzają, że generał **Hindenburg przygotowuje tam nowy atak,** dla przeprowadzenia którego zarządził pozorny odwrót. Ten atak może zadecydować przedewszystkiem o losie Warszawy, a kto wie, czy i nie o całej wojnie.

Nad Pilicą i Nidą,

Wobec tych operacyi nad Bzurą i Rawką, akcya wojenna w dalszej części Królestwa, mianowicie nad Pilicą i nad Nidą, ogranicza się tylko do powstrzymywania ataków rosyjskich, dopóki na głównym froncie nie zapadnie rozstrzygnięcie. Odbywa się tam więc pojedynek artyleryi, tu i ówdzie częściowe walki, które na przebieg najważniejszych operacyi nie mają wpływu.

Nad Dunajcem.

To samo dotyczy położenia naszych wojsk nad Dunajcem. Wzdłuż dolnego Dunajca grają ciągle armaty. **Do Tarnowa** wojska nasze jeszcze nie weszły, aczkolwiek utrzymuje się twierdzenie, że skutkiem straszliwego działania naszej ciężkiej artyleryi Rosyanie Tarnów opuścili, trzymają się jednak na wzgórzach koło Tarnowa. Pewien wachmistrz huzarów, któremu dnia 3 b. m. udało się dostać do Tarnowa, opowiada, że **w Tarnowie pozostało tylko 2.000 mieszkańców.** Otwartą jest tylko jedna gospoda. **Skarby z katedry Rosyanie przewieźli do Lwowa. Pomnik Brodzińskiego przed ratuszem został rozbity.** Wachmistrz ten stwierdził też, że **bombardowanie Tarnowa przez naszą artyleryę** w dniach od 16 do 20 stycznia **zadało Rosyanom wielkie straty.** Na cmentarzu tarnowskim pochowano 430 Rosyan.

Walki w Karpatach i na Bukowinie.

O ile na wspomnianych wyżej terenach walk wojska nasze zachowywały się raczej defenzywnie, **silna nasza ofenzywa w Karpatach postępowała zwycięsko naprzód.** Znaczenie tych walk, toczących się na przestrzeni od przełęczy dukielskiej do granic Rumunii, jest równe znaczeniu walk nad Rawką. Tutaj armia nasza prze zwycięsko Rosyan na północ. Wyrzuciła ich ze wszystkich przełęczy karpackich. **Najzaciętsze walki toczyły się w przełęczy dukielskiej,** którą Rosyanie chcieli wszelkiemi siłami sforsować. Atakowali tam sześciu liniami, które szły jedna za druga Gdy nasze wojska starły pierwsze linie, następowała druga, trzecia i t. d. **Walki były zwłaszcza dla Rosyan niesłychanie krwawe,** a skończyły się ostatecznie wyparciem Rosyan z przełęczy dukielskiej i posunięciem się naszych wojsk ku Jaśliskom. Jest nadzieja, że **gdy nasze wojska dalej pójdą w tem tempie, to niezadługo dotrą pod Przemyśl** i po raz drugi przyniosą temu miastu odsiecz.

Na Bukowinie armia nasza po zdobyciu Kimpolungu posunęła się dalej w dolinę Mołdawy aż po Suczawę. Rosyanie uciekają tam w panicznym popłochu.

Walki w Prusiech wschodnich.

W Prusiech wschodnich toczą się ustawicznie mniejsze i większe walki, w których armia niemiecka zajmuje stanowisko defenzywne. Na tok głównych walk nad Rawką i w Karpatach, nie mają one żadnego wpływu.

Inne wojny.

Wojna z Serbią

nie weszła dotychczas w stadyum walk. Armia nasza przygotowuje śmiertelny cios dla Serbii. O przygotowaniach tych z natury rzeczy nic niewiadomo. Są one osłonięte tajemnicą.

Wojna w Belgii i we Francyi

nie przyniosła w ubiegłym tygodniu większych bitw. Faktem jest jednak, że dotychczas **atakują tam ciągle Francuzi i że ataki ich rozbijają się o żelazny mur wojsk niemieckich.** Najzaciętsze walki toczą się we Flandryi, to jest na wybrzeżu belgijskiem.

Wojna turecka

zaczyna wchodzić w okres rozstrzygający. **Armia turecka zbliżyła się już istotnie do kanału Suezkiego,** gdzie niezadługo powinno przyjść do decydujących walk z Anglikami. **W Aserbejdżanie czynią Turcy postępy,** tem bardziej, że ludność perska do nich się przyłącza. **Na Kaukazie** tok operacyj wojennych powstrzymały prawdopodobnie śniegi i mrozy.

Przegląd polityczny.

Nowy minister wspólnego skarbu.

Dnia 9 b. m. ustąpił ze stanowiska wspólnego ministra skarbu i zarządcy Bośni i Hercegowiny, dr Leon Biliński. O dymisyi tej wiedziano już przed dwoma tygodniami. Nie możemy omawiać przyczyn ustąpienia dra Bilińskiego, zaznaczymy tylko, że wchodziły tu w grę wpływy Węgrów i zasadnicza różnica co do polityki wobec Bośnii i Hercegowiny, jaka zachodziła między Bilińskim i obecnym ministrem spraw zagranicznych, Burianem, przedstawicielem kierunku madziaryzacyjnego.

Następcą Bilińskiego został dr Ernest Kerber, były prezydent ministrów, liczący dziś lat 65.

Dnia 10 b. m., a więc w pierwszym dniu objęcia

urzędowania przez dra Kerbera, sejm bośniacko-hercegowiński został rozwiązany.

Rozruchy rolne we Włoszech.

Z powodu głodu i braku chleba we Włoszech wybuchły w południowych prowincyach włoskich rozruchy. Między robotnikami rolnymi a właścicielami dóbr przyszło do **walki na karabiny i rewolwery**. Robotnicy rolni ogłosili **strejk generalny.**

Z Rosyi.

W całej Rosyi, według doniesień pism neutralnych, wzrasta wrzenie rewolucyjne wśród robotników, studentów, a nawet rolników. Rezerwiści oświadczają otwarcie, że po wojnie nie oddadzą broni, bo ona im się dopiero wtedy przyda. Wpływają na to różne rzeczy. Przedewszystkiem przeciąganie się wojny i olbrzymie straty Rosyan, następnie zupełny zastój we fabrykach, które, jeśli właścicielami ich byli Niemcy, zostały zamknięte, albo też stanęły z powodu braku węgla. Browary i gorzelnie stanęły, bo alkoholu wogóle w całej Rosyi rzeczywiście sprzedawać nie wolno. Wreszcie na niezadowolenie mas wpływa ogromna drożyzna, wywołana spekulacyami lichwiarzy i niedołęstwem kolei. Tak np. na Syberyi leży podobno 8 milionów kilogramów masła, a w głębi Rosyi masła niema. Rząd tłumi wszelkie odruchy społeczne, aresztuje mnóstwo osób i wysuwa znowu hasło pogromów żydowskich, żeby w ten sposób uchronić się od rewolucyi.

Aby zrobić miejsce...

Niezwykle mroźny, śnieżny i wietrzny dzień lutowy, krótki dla jednych, nie kończący się prawie dla drugich. Godzina 9-ta przed południem.

Śnieg, który padał przez noc całą, ustał trochę, wiatr natomiast wył i szalał z niezwykłą siłą, unosząc tumany śniegu, zasypując drogi i dopiero co wydeptane ścieżyny.

W ogrzanej chłopskiej izbinie siedzimy razem z nauczycielem ludowym i rozmawiamy, albo też raczej usiłujemy nawiązać rozmowę, która się wcale nie kleiła.

Temat rozmowy całkiem dziś zwykły i prosty — stawiamy sobie pytanie; jak też długo wojna się pociągnie, jak ona się skończy, jak się skończy dla świata i jak się skończy dla nas. W odległości kilku mil od nas toczy się bitwa, której echa dochodzą do naszych uszów.

Wreszcie i słów nam zaczyna brakować. Wpadamy w głęboką zadumę, spoglądamy na siebie z jakimś dziwnym lękiem, obawiamy się czegoś, jakby sami siebie.

Nie mogąc zebrać rozpierzchłych myśli, widząc swojego towarzysza, trzymającego oburącz zwieszoną aż do kolan głowę, zacząłem odchuchywać północne okienko chatynki, równo prawie z ramami srebrzystym lodem pokryte.

Przez szczelinę szkła, jaką potrafiłem oddechem wygrzać, spostrzegłem w oddali jeszcze, od wsi Borzęcina posuwającą się, a jak mi się zdało, bardzo wolno, jakąś kawalkatę.

Mimo, że do różnego rodzaju pojazdów i pochodów byłem przyzwyczajony, uczułem jakieś dziwne przygnębienie i niepokój. Pchany przeczuciem czy ciekawością, wyszedłem z izby i z odległości dwukilometrowej starałem się odgadnąć właściwy stan rzeczy.

Wzmożona jednak zawierucha śnieżna, która zaciemniła cały horyzont, nie pozwoliła mi na to, tak, że musiałem wrócić do izby i czekać cierpliwie około pół godziny, usiłując skrócić sobie czas z trudnością nawiązaną, urywaną rozmową.

Głośne skrzypienie zmarzłego śniegu pod kołami ciągnionych wozów, licznych kopyt końskich i jeszcze liczniejszych stóp ludzkich, przerwało naszą rozmowę. Obaj z towarzyszem wybiegliśmy spiesznie na drogę.

Oczom naszym przedstawił się serce rozdzierający widok.

Na długości, kilkaset metrów wynoszącej, ciągnął dziwny pochód.

Na przodzie, po bokach i z tyłu żołnierze, z najeżonymi bagnetami, w środku podwody, wiozące starców i dzieci, a często tłumoki, między nimi i za nimi gromady kobiet i mężczyzn młodszych i starszych, idących błędnym krokiem. Dzieci z zimna, głodu i przerażenia krzyczały na wozach i na rękach matek; gromada starszych szła spokojnie; czasami słychać tylko było ciężki oddech lub ciche szlochanie, widać było łzy, ukradkiem ocierane, łzy gorące i to nie pierwsze, jak świadczą bruzdy głębokie pod oczyma płaczących.

Przysunąłem się do nich.

— Tatusiu! gdzie wy idziecie i skąd pochodzicie? — zapytuję pierwszego z brzegu uczestnika owego pochodu.

Spojrzał jakoś niedowierzająco, westchnął parę razy i odpowiedział cicho:

— Z nad Dunajca, panie. —

już sześć tygodni temu — niceśmy nie wzięli, bo wojna tam straszna, żyliśmy ostatkami i z łaski dobrych ludzi cały ten czas; jesteśmy głodni, nadzy, jak pan widzi, dobytek nasz poszedł z dymem lub został zniszczony, dzieci chore i mrą bardzo licznie. Byliśmy w Zaborowie, a teraz nas mają zawieźć podobno pod Bochnię, żeby plac zrobić dla wojska —

Rozpłakał się po tych słowach, jak dziecko, a łkając, wymawiał już tylko urywane, niezrozumiałe wyrazy.

Zbliżyłem się do kobiety, niosącej dziecko na rękach.

— A wy, matko, skąd?

— I ja stamtąd pochodzę. Męża mi wzięli do wojska — wszystko, com miała, poszło z dymem, a teraz cały majątek niosę ze sobą. Chora jestem, iść nie mogę, trzy dni temu, jak mi sie urodziło to oto dziecko,

i tak

idę całą noc prawie z innymi.

Żal mi się jej zrobiło okropnie. Mimowoli wyrwało mi się z ust: Kobieto, zostańcie!

I została.

Przyjęliśmy ją, ogrzali i nakarmili — została.

Transport doszedł do stacyi kolejowej, czekając na pociąg, który miał tych biedaków przewieźć do Bochni, ażeby ich rozmieścić po gminach,

Towarzysząc temu pochodowi aż na stacyę, dowiedziałem się tylko, że jest dwa tysiące tych biedaków, że szli prawie całą noc wśród mrozu i zawiei, że w pociągu mają dostać po porcyi herbaty i że jutro nowa partya wygnańców odejdzie,

---

Szlakiem rosyjskiego najazdu.

Pobyt Moskali i bitwa w okolicy Szczyrzyca.

Szczyrzyc, w styczniu.

Dnia 26 listopada po południu zjawiła się u nas pierwsza patrol kozacka. Na drugi dzień od Góry św. Jana przyszła wielka gromada moskiewska, mianowicie ośm sotni kozaków, batalion piechoty i około 50 dział. Nocowali w Górze św. Jana, którą to wioskę, niewielką, nie mogącą poprostu tej czeredy wyżywić, zostawili zupełnie objedzoną. W Szczyrzycu opadli przedewszystkiem klasztor i browar, własność klasztoru. Porozbijali drzwi do piwnic, do spiżarń, do magazynów piwa i rozpoczęli rabowanie. Reszta rozbiegła się po wsi, rabując po domach. Obronić się nie było można, bo grozili nożem lub rewolwerem, a brali, co im w rękę wpadło. Porozbijali stodoły, spichlerze, wywlekli siano, owies na karm dla koni, tak, że dziś ani owsa, ani siana zgoła we wsi niema. Mieli ze sobą cztery kuchnie. Brali bydło, trzodę, bili tego bez liku, gorsze mięso rzucając po polu. Nie płacili nic, a jeśli się który chłop uparł i żądał zapłaty, płacili połowę wartości. Niejeden, odebrawszy pieniądze, kontent, że choć tyle dostał, wracał zadowolony do chałupy, ale w ślad za nim zjawiali się kozacy z rewolwerami, grożąc, że go zastrzelą, jeśli nie odda pieniędzy, których dokładną kwotę wymieniali. Naturalnie, każdy oddać musiał.

Ta grabież potworna trwała przez sześć dni. Kradli bieliznę, odzież, rozbijali skrzynie i szafy, a buty to stale ściągali z nóg, bo hałastra była bosa. Ogromny apetyt mieli na zegarki i na pieniądze. Zdarzało się, że co w jednej wsi pokradli, to w drugiej wsi „sprzedawali". Przychodził żołnierz do chłopa, pokazywał mu przedmiot i powiadał: „Musisz kupić, bo jak nie, to cię zastrzelę!" Naturalnie, musiano kupować.

Dowodem, jak rabowali, jest fakt, że przy przeszukaniu jednego z kozaków, zabitego w bitwie, znaleziono w kieszeniach około 1700 koron i 11 zegarków z łańcuszkami.

Wsie Szczyrzyc, Skrzydlna, Gruszów, Raciborzany, Abramowice, Góra św. Jana, zostały obrabowane i ogołocone ze wszystkiego. Ludzie po większej części zostali tylko z tem, co mieli na sobie i boso.

Ogromnie ucierpiał klasztor z przynależnościami. Zabrano konie, woły, drób, trzodę, paszę, zboże niewymłócone, spalono brony i wozy, piwnice i spiżarnie wypróżniono gruntownie. W browarze było 700 hektolitrów piwa we flaszkach, beczułkach i kadziach. To wszystko Moskale zabrali, a czego nie wypili, wylali do kanału. Szkodę, w klasztorze wyrządzoną, oceniają na 60.000 koron.

Prześliczny kościół pozostał nienaruszony, co zawdzięczyć należy głównie dowódcy naszego pierwszego pułku piechoty, podpułkownikowi Fryderykowi Bitterlichowi, który tak natarł na Moskali, że ich rozpędził i uniemożliwił stoczenie bitwy w Szczyrzycu. Moskale dnia 3 grudnia zapowiadali, że na drugi dzień zbombardują całą wieś i że wszystko musi pójść w gruzy. Istotnie, rozpoczęli strzelaninę straszliwą, tak, że zdawało się, że wszystkie budynki się rozlecą. Podpułkownik Bitterlich, którego pułk znalazł się tam w linii bojowej, człowiek doświadczony już w obecnej wojnie, bo przebył już 50 bitew, znał doskonale wszelkie manewry Moskali i wiedział, że jeżeli się będą cofać, to Szczyrzyc zrównają ze ziemią. Ponieważ ludność prosiła go, by bronił kościoła, podpułkownik Bitterlich zwrócił się do generała z propozycyą przypuszczenia na Moskali silnego szturmu, aby ich ze Szczyrzyca nagle wyrzucić. Zachęciwszy swoich żołnierzy, o czem sami opowiadali, zaatakował dnia 3 grudnia wieczorem z taką siłą Moskali, że ich wyrzucił ze Szczyrzyca, zabrał do niewoli 600 Moskali, kilku oficerow, a nawet jednego wyższego oficera, którego trzech żołnierzy z 1 pułku schwytało w klasztorze, gdy smacznie zajadał pieczone gąski i kurę, oczywiście kradzione. Żołnierze, odebrawszy mu broń, kazali mu siąść na ławce, sami zabrali się do zjedzenia pieczystego i dopiero, opróżniwszy talerze dokumentnie, zabrali jeńca i poszli.

Żołnierze 1 pułku byli ogromnie zmęczeni. Ludziska przyjęli ich też z radością, częstując, czem kto mógł, wydobywając ostatki z kryjówek.

Moskale cofnęli się na górę św. Jana, gdzie się po zaciętej walce oparli i utrzymali przez dwa dni. Widząc, że i tam z nimi krucho, spalili doszczętnie wieś, zniszczyli kościół, zabrali ludności wszystko, co był i uciekli.

M. Giebułtowski.

Siedmiodniowa bitwa w Suchorabie.

Suchoraba, w styczniu.

Mieliśmy i my u siebie Moskali przez kilkanaście dni. Pamiętać o nich będziemy długo, bo nam się tak, jak i gdzieindziej, dali we znaki.

Dnia 27 listopada cofnęły się z naszej wsi ostatnie nasze wojska ku Krakowowi. Oficerowie zapowiedzieli nam, że w nocy jeszcze lub na drugi dzień zjawią się u nas Moskale. Całą ludność ogarnęło przerażenie. W nocy świeciło się we wszystkich chałupach, bo nikt nie spał w całej wsi. Nawet tam, gdzie światła nie było, ludzie czuwali, zdjęci lękiem przed gościem, którego wszyscy się obawiali i o którym doszły nas już jak najgorsze słuchy.

Pierwsze patrole rosyjskie przybyły do Suchoraby 28 listopada. Zajęły się one szukaniem naszych żołnierzy. Niezadługo zjawił się cały pułk. Miny mieli Moskale ogromnie wesołe. Opowiadali, że idą na Kraków, do którego mieli wejść za trzy dni. Warto było widzieć ten ich wesoły marsz. Każdy żołnierz obok karabinu dźwigał gąsior lub butlę. Jeśli który nie miał tego, to bodaj flaszczyna wyglądała mu z kieszeni. Obrabowali oni gorzelnię w Brzeziu, obładowali się wódką i z humorem maszerowali na Kraków. Ludzi, którzy im się przypatrywali, pytali wesoło, jak daleko jeszcze do Krakowa i czy Kraków jest silną twierdzą. Jeden ze sta

szych gospodarzy, do którego się z tem pytaniem zwrócili, roześmiał się im w oczy i odparł również z humorem, że w każdym razie temi butelkami wódki Krakowa nie zdobędą. Cały ten wmarsz na ogół nie wydał się nam groźnym.

Przyszedł jednak wieczór i zaczęły się orgie. Pijani żołdacy rozwlekli się po wsi i zaczęli rabować. Na dobre pozwolili sobie dopiero na drugi dzień. Wtedy już rabowali wszystko, co im pod rękę wpadło, żywność, pieniądze, zegarki, ubrania, buty, młotki, ba, nawet jeden ul we wsi nie pozostał cały. Ta straszna gospodarka, po której wieś tutejsza została poprostu bez żywności, bez ubrań, bez butów, słowem bez wszystkiego, trwała dziesięć dni.

Dnia 8 grudnia, w święto Matki Boskiej, akuratnie ludzie zbierali się na mszę do kościoła w Brzeziu, gdy naraz za lasem rozległy się strzały. Trzeba przyznać, że bardziej się niemi przerazili Moskale, niż ludność. Moskale poprostu potracili głowy. Zrobiło się między nimi zamieszanie, o którem nikt nie będzie miał pojęcia, kto go nie widział. Ogień stawał się coraz silniejszy, kule świstały, jak osy, raz po razu pękały nad wsią szrapnele. Moskale sformowali się wreszcie jakoś i cofnęli się ku Zagórzowi i Grochotowicom, gdzie się odrazu silnie okopali.

Tymczasem z lasu wysunęły się nasze patrole. Ledwieśmy ujrzeli naszych, otucha w nas wstąpiła, tak, że niepomni na kule, które się deszczem sypały, witaliśmy swoich, jak zbawców. Chłopcy poprowadzili patrole do domów, w których zostali Moskale, chcący się poddać. Wzięto ich też u nas dosyć.

Za patrolami zjawiło się nasze wojsko i odrazu okopało się w Suchorabie. Rozpoczęła się bitwa, która trwała całych siedm dni. Nieraz zdawało się nam, że Moskale zasypią nas szrapnelami i granatami. Na wieś spadał istny grad pocisków. Najbardziej walili Moskale w las, widocznie przypuszczając, że tam są nasze wojska, a tam nie było nikogo. Najgorszy dzień to był dzień 13 grudnia. Zdawało się, że to nadszedł sąd ostateczny. Przez cały dzień huczało i dudniało we wsi, osłoniętej prawie zupełnie chmurami dymu od pocisków, raz po razu pękały szrapnele i granaty, raz po razu rozlegał się trzask walących się budynków. Granaty rozbiły trzy domy. W budynek szkolny uderzyły trzy szrapnele. W jednym z domów szrapnel zabił trzech żołnierzy. Wieczorem rozpaliła się ponad Suchorabą łuna. To gorzała sąsiednia wieś Zborczyce.

Po tym najgorętszym dniu nastał dzień spokojniejszy, strzały zaczęły rzednąć, aż wreszcie w nocy z 14-go na 15-go grudnia Moskale cichutko uciekli.

W czasie tej siedmiodniowej zaciętej walki zginęło naszych żołnierzy zaledwie pięciu, a sześciu było rannych. Byli to sami Czesi z 88 pułku piechoty. Groby poległych przybraliśmy choinką i mamy je w opiece. Moskali poległo dość dużo, między nimi jeden wyższy oficer. W pierwszych dniach bitwy ludzie kryli się po dołach, które już przedtem przygotowali. Niezadługo jednak przekonaliśmy się, że wobec ognia armatniego i w dołach jest nie bardzo bezpiecznie, więc siedzieliśmy w mieszkaniach.

Dzisiaj wieś nasza przedstawia się okropnie. Wszędzie tylko okopy, rowy strzeleckie i okopy. Ziemia zniszczona. Strach pomyśleć, jak to będzie zabrać się do roboty. Trzeba będzie chyba tysiecy rak, żeby te rowy zasypać, a gdy się to zrobi, to dopiero wyłoni się pytanie, czem te pola obrobić i czem zasiać. Bo niema nic, ani koni, ani zboża, ani żywności.

Świadek.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 50 (dokończenie), 51 i 52 wydanych przez ministerstwo wojny. Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żoln. — żołnierz; plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

(Dokończenie listy strat Nr. 50).

Ranni.

Wondra Józef, plut. 16 p. obr. kraj. (Myślenice). Woźniak Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj, z Czańca (Biała). Wozos Paweł, żołn. 31 p. obr. kraj., z Łańcuta. Wróbel Franciszek, żołn. 31 p. obr. kraj., z Kóz (Biała). Wronla Andrzej, żołn. 20 p. p., z Lipnicy Wielkiej (Grybów). Wrona Karol, żołn. 31 p. obr. kraj., z Kańczugi (Biała). Wróbel Stefan, żołn. 31 p. obr. kraj., ze Śląska. Wrzos Paweł, żołn. 31 p. obr. kraj., z Łańcuta. Wusaty Piotr, kapr. 80 p. p. Wybraniec Tomasz, żołn. 32 p. obr. kraj. Wydrych Józef Franciszek, żołn. 16 p. obr. kraj. z Rajska (Podgórze). Wylczuch Józef, żołn. 31 p. obr. kraj.

Żahomiak Józef, żołn. 80 p. p. Zając Michał, żołn. 80 p. p. Zapałka Wiktor, frajt. 31 p. obr. kraj. Zębaty Wilhelm, jednor. 31 p. obr. kraj., z Zatora (Oświęcim). Zeliski Jan, żołn. 80 p. p. Zieliński Piotr, żołn. 80 p. p. Zientek Adam, frajt. 31 p. obr. kraj., ze Śląska. Złonkiewicz Karol, żołn. 31 p. obr. kraj. (Cieszanów). Zrobek Wojciech, żołn. 31 p. obr. kraj. (Oświęcim). Zubek Jan, żołn. 31 p. obr. kraj., ze Śląska. Zwiroczyński Ludwik, żołn. 31 p. obr. kraj.

Żegliński Ignacy, frajt. 80 p. p. Żyła Paweł, żołn. 31 p. obr. kraj., ze Śląska.

W niewoli.

Iwanicki Paweł, strzel. 18 bat. strzelc. poln.

Luczienkiewicz Michał, żołn. 85 p. p.

Młodkiewicz Włodzimierz, plut. 18 bat. strzelc. poln. Musikiewicz Justyn, strzel. 18 bat. strzelc. poln.

Nikiel Michał, rez. 31 p. obr. kraj.

Pałac Józef, strzel. 18 bat. strzelc. poln. Perehiniec Konstanty, forysic 18 bat. strzelc. poln.

Lista strat Nr 51

zawiera przeważnie nazwiska żołnierzy z 18 pułku obrony krajowej; dlatego wymieniamy numer pułku tylko przy nazwiskach tych żołnierzy, którzy należą do innych pułków. Żołnierze, obok nazwisk, których nie wymieniamy liczby pułku, należą do 18 pułku obrony krajowej.

Zabici z 18 pułku obrony krajowej.

Andruszko Roman, żołn. 2 komp., z Więckowic (Sambor).

Bajko, żołn. 3 komp. Balawajder Ignacy, żołn. 12 komp., z Komborni (Krosno). Baran Marcin, rez. 11 komp. Baran Jan, żołn. 90 p. p. 4 komp., z Załuża (Cieszanów). Barna Mikołaj, żołn. 12 komp., (Sanok). Bilik Tymoteusz, żołn. 12 komp., z Dąbrowicy (Gródek Jagiell.). Biskup Stanisław, frajt. 12 komp., z Posady Sanockiej (Sanok). Bodnar Piotr, żołn. 15 p. p. 8 komp., (Tarnopol). Borczyk Józef, frajt. 12 komp., z Dąbrówki Polskiej (Sanok). Boroń Władysław, kapr. 20 p. obr. kraj. 3 komp. Botko Jan, plut. 1 komp., (Brzozów). Bregin Stefan, żołn. 2 komp., z Waławy (Przemyśl). Brudnicki Piotr, żołn. 12 komp., z Jamelny (Gródek Jagiell.). Bukus Wojciech (albo Birkus), rez. 12 p. p. 14 komp. Burka Teodor, frajt. 9 komp.

Choma Mikołaj, kapr. 5 komp., ze Starej Soli (St. Sambor). Ciupka Paweł, frajt. 12 komp., (Sanok). Cupak Andrzej, żołn. Czaja Mieczysław, jednor. kapr. 20 p. obr. kraj. 3 komp. Czajkowski Włodzimierz, rez. Czycz Paweł, rez. 6 komp., (Dobromil). Czyż, feldf. 3 komp.

Dacko Józef, żołn. 5 komp., z Liska. Drozd Michał, żołn. 11 komp., z Cisowej (Przemyśl).

Filar Tomasz, rez. 2 komp., (Brzozów). Furyk Tomasz, żołn. 15 p. p. 2 komp., (Skałat).

Gołda Andrzej, żołn. 12 komp., (Sanok). Gołda Grzegorz, żołn. 45 p. p. Góral Jan, żołn. 12 komp., z Sanoka. Gudyka Antoni, żołn. 10 p. p. 1 komp., (Brzozów). Guzek Jan, żołn. 40 p. p. 8 komp., z Zaczernia (Rzeszów). Guzik Jan, rez. 12 komp.

Hac Maciej, żołn. 12 komp., z Krosna. Hnat Józef, feldf. 20 p. obr. kraj. 3 komp. Hnatowski Daniel, plut. 5 komp., z Żurawicy (Przemyśl). Horodyski Jan, jednor. 20 p. obr. kraj. 3 komp. Huda Grzegorz, żołn. 12 komp., (Lisko). Huza Jan, strzelec 23 bat. strzelców polnych.

Jarecki Michał, żołnierz 11 komp., z Tarnówki (Sanok).

Kaczer Józef, żołn. 98 p. p. 15 komp. Kijanka Józef, żołn. 8 komp., (Stary Sambor). Kijowski Stanisław, kapral 8 komp., (Brzozów). Kocaba Michał, rez. 12 komp. Koczko Michał, żołn. 8 komp., z Ujkowic (Przemyśl). Kolanko Andrzej, kapr. 12 komp., z Białobrzegów (Krosno). Kosiński Wawrzyniec, żołn. 12 komp., z Woli Lackiej (Mościska). Kostyszyn Michał, kapr. 45 p. p. Kot Mikołaj, żołn. 12 komp., (Sanok). Kruk Marcin, plut. 20 p. obr. kraj. 3 komp. Krukar Jan, artyl. 10 p. artyl. 3 bat. Kulczycki Floryan, rez. 12 komp. Kustroń Franciszek, frajt. 12 komp., z Krościenka Niżnego. Kusznier Mikołaj, rez. 5 komp., (Turka). Kusznierz Maciej, kapr. 5 komp., (Brzozów).

Laszcz Grzegorz, żołn. 2 komp., z Sielca (Przemyśl). Lipiński Julian, żołn. 12 komp., (Lisko). Luć Józef, żołn. 2 komp., (Brzozów). Lupiniak, plut. 3 komp.

Łopuszański Jan, rez. 6 komp., (Stary Sambor).

Maksymowicz Józef, rez. 6 komp., (Lisko). Maleśnik Michał, żołn. 9 komp. Marcyasz Antoni, żołn. 6 komp., (Zborów). Mikzanowski, żołn. 3 komp. Mnich Andrzej, frajt. 8 komp., (Brzozów). Musur Jan, frajt. 8 komp., (Dobromil). Muszyński Andrzej, żołn. 15 p. p. 3 komp., (Skałat). Myszkowski Antoni, rez. 20 p. obr. kraj. 5 komp.

Nawalony Paweł, żołn. 12 komp.

Palenica Stanisław, feldf. 1 komp. Pankiewicz Józef, plut. 45 p. p. Penar Jan, rez. 12 komp., z Klimkówki (Sanok). Pich Mikołaj, żołn. 10 komp. Pilat Paweł, żołn. 12 p. p. 15 komp. Pluto, żołn. 10 komp. Półchłopek Józef, żołn. 12 komp., z Odrzykonia (Krosno). Połoczniak Wilhelm, rez. 6 komp. Popowicz Andrzej, żołn. 45 p. p.

Ralko Jan, żołn. 8 komp., (Stary Sambor). Raszewski Piotr, żołn. 2 komp. Reguła Jan, żołn. 2 komp. Reichert Adam, frajt. 8 komp. Rybicki Antoni, żołn. ? komp., z Olchowców (Sanok). Rygiel Antoni, rez. 45 p. p.

Sagała Józef, rez. 12 komp. Sawulak Roman, feldf. 20 p. obr. kraj. 1 komp. Sieniawski Wojciech, rezerw 1 komp. Słotwiński Franciszek, feldf. 12 komp. Smaguła Piotr, żołn. 12 komp. Sołtys Jan, rez. 12 komp. Spetny Stanisław, rez. 7 komp., z Przemyśla. Stycz Jan, rez. 6 komp. Surmacz Stanisław, żołn. 10 komp. Sutkowicki Piotr, żołn. 12 komp. Szeremeta Antoni, żołn. 12 komp. Szuba Michał, plut. 12 komp. Szwed Filip, żołn. 10 p. p. 1 komp.

Tracz Stanisław, rez. 20 p. obr. kraj. 5 komp. Trybus Jan, rez. 12 komp. Trynczuk Mikołaj, żołn. 45 p. p. Trznadel, żołn. 9 komp. Trzyna Franciszek, plut. 11 komp., z Dukli. Tworzydlak Piotr, żołn. 12 komp.

Uljasz Jan, żołn. 12 komp.

Wandzurek Jan, rez. 5 komp. Wartozicz Kasper, rez. 1 komp. Weremiński Antoni, żołn. 9 komp. Wilusz Jakób, żołn. 10 komp. Winnicki Franciszek, żołn. 12 komp.

Zajączkowski Stanisław, żołn. 12 komp., z Faliszówki (Krosno). Zieliński Józef, żołn.. ze Sanoka. Zwoleński Jan, żołn. 10 komp.

Żurawski Andrzej, żołn. 2 komp.

Ranni z 18 pułku obrony krajowej.

Andruszczyszyn Mikołaj, 29 p. artyl. Andruszko Piotr, kapr., z Bykowca (Sanok). Andruzyszyn Michał, żołn. 20 p. obr. kraj.

Bąbaś żołn. Babski Andrzej, feldf., z Orzechowców (Przemyśl). Bać Paweł, żołn. 10 p. p. Baczyński Stefan, żołn., ze Sambora. Baluch Aleksander, feldf. Baranasz Józef, rez. Baran Alojzy, plut. (Krosno). Baran Michał, rez. Baraniecki Włodzimierz, rez. Bęben Stanisław, żołn. 45 p. p. Bębenek Roman, żołn., z Nienadowej (Przemyśl). Begliszyn Jan, żołn. Berezowski Józef, plut. (Krosno). Białas Jan, kapr. Biliński Grzegorz, rezerw., z Biliny Wielkiej (Sambor). Bill Aleksander, żołn., z Krasnej (Krosno). Billet, żołn. Biskup Wincenty, rez. Bober Józef, żołn. Boczar, żołn. Boczar Paweł, żołn., z Trzciany (Krosno). Bodnar, rez. Bodnar Stefan, żołn. (Dobromil). Bojko Jan, rez., z Bedwina (Przemyśl). Borczyk Franciszek, rez. 45 p. p. Broński, rez. Brudka, rez. Bryliński Jan, żołn., ze Śliwnicy (Przemyśl). Bryś Jan, rez. (Brzozów). Buburka Mikołaj, rez. Budowski, żołn. Buczek Jakób, żołn. (Przemyśl). Buczkowski Aleksander, żołn. Buczyński Paweł, żołn. 45 p. p. Bukowski, żołn. Bystrycki Andrzej, rez., z Iwonicza.

Capiak Stefan, rez. (Dobromil). Cawlik Józef, kapr. (Przemyśl). Chabasiewicz Franciszek, żołn., ze Sambora. Chajnus, pionier. Chałówka Mikołaj, frajt. Chawko Szymon, żołn. (Stary Sambor). Chiła Jan, plut. (Jarosław). Chodorowski Jan, żołn. (Stary Sambor). Choliński Jan, rez., z Bukowca (Lisko). Choma, żołn. Chomako Michał, żołn. (Przemyśl). Chomka Paweł, rez., z Bolechowej (Przemyśl). Chrapek Jan, żołn. (Brzozów). Chreptak Paweł, żołn. (Turka). Czanderna Jan, plut. 20 p. obr. kraj. Czeńczak Jan, żołn. 10 p. p. Czerepaniak, frajt. Czernecki Aleksander, żołn., z Dukli. Czerowaty, żołn. Czmil Stefan, żołn. Czukwiński Jan, plut., z Chyrowa. Cwenar Aleksander, kapr., z Orzechówki (Przemyśl). Czyczak Michał, rez. Czyżowski Michał, żołn., z Brześcian (Sambor).

Daczyński, żołn. Darda Jan, forysic (Lisko). Demian Andrzej, żołn., z Orowa (Drohobycz). Demliczek Karol, rez., z Rogów (Krosno). Dergon Eliasz, żołn. (Dobromil). Diaczyński, żołn. Dołhun Józef, rez. (Dobromil). Dołoszycki Ignacy, frajt., z Wielopola (Sanok). Domin Michał, rez. Drapczyk Michał, żołn., z Bereski (Lisko). Drewniak Wojciech, kapr. Dupnak, żołn. Dybko, frajt. Dymko Andrzej, żołn. 45 p. p. Dziuła Mikołaj, rezerw., z Dwernika (Lisko).

Fedoryszak Karol, kapr. Fedycki, żołn. Fejkiel Jakób, frajt., z Krościenka Wyżnego. Flejszar Maciej, frajt. 90 p. p., z Markowej (Przeworsk). Fornal Antoni, żołn. Fornal Piotr, żołn. Foryszocki Jan, rez. (Lisko). Frączek Stefan, rez. Fruszyński Wincenty, żołn, z Leśniówki (Krosno). Frydrych Stanisław, kapr., z Łężan (Krosno). Furlik, żołn. Furlik Jan, żołn. Fygiel Grzegorz, rez., z Rajskiego (Lisko). Fyk Piotr, rez., ze Smolnika (Lisko).

Gadzala Andrzej, żołn. Gajda, żołn. Gajewski, żołn. 9 komp. Gaładrun Jan, żołn. Gąsior Antoni, kapr., z Machnówki (Krosno). Gazda Karol, plut. z Wrocanki (Krosno). Gierula Piotr, rez. (Brzozów). Ginalski Jan, kapr. Głód Klemens, żołn. Gmitrzyk Jan, żołn., z Posady Nowomiejskiej (Dobromil). Gondek Jakób, rez. 10 p. p. Góralewski Michał, żołn. Gulaczyk Andrzej, rez. (Brzozów). Guzik Józef, kapr., z Suchodołu (Krosno). Gwóźdź Szymon, żołn. 90 p. p.

Hadała Antoni, kapr. Haduch Wojciech, żołn., z Pisarowców (Sanok). Hałata Eliasz, żołn., z Młatowic (Przemyśl). Haniebnik Władysław, żołn., z Krościenka Wyżnego. Harwanko Jan, rez. Haszczyszyn Leon, kapr., ze Strzelbic (Stary Sambor). Herczuk Józef, frajt. (Lisko). Horak Jan, rez. 45 p. p. Humar Piotr, żołn. 10 p. p. Hyczka Stefan, rez. (Dobromil).

Irszak Jan, żołn., z Ilnika (Turka).

Jacyk Stefan, żołn. 10 p. p. Jaczyszyn Mikołaj, żołn. 45 p. p. Jajecznik Mikołaj, żołn. 20 p. obr. kraj. Janowicz Michał, żołn. Jaremkiewicz Piotr, rez. (Przemyśl). Jarostawski, żołn. 20 p. obr. kraj. Jaziński Michał, żołn. 45 p. p. Jergen Józef, żołn., z Kalinowa (Sambor). Jezierski Stefan, żołn., z Malczyc (Gródek Jagiell.). Jurczyszyn Jan, rez., z Ropienki (Lisko). Jurysta Henryk, kapr. 10 p. p. Jurkiewicz Stefan, artyl. 29 p. artyl.

Kapral Jan, żołn., z Polany (Lisko). Karczmar Konstanty, żołn. Karpa, żołn. Karpos Grzegorz, strzelec 23 bat. strzelc. poln. Karz Józef, rez. 98 p. p. Kawczak Teodor, rez. Kazienko August, forysic, z Nienadowej (Przemyśl). Kielar Antoni, artyl. 28 p. artyl. Kijowski Szymon, kapr. Kleban Jan, rez. 45 p. p. Klima Józef, frajt. sanitet. Klimek Franciszek, rez. (Dobromil). Kobiela Antoni, rez. 45 p. p. Koczyłowski Józef, żołn. Kolanko Andrzej, rez., z Cergowej (Krosno). Kolano Jan, żołn., ze Śliwnicy (Przemyśl). Konik Stanisław, żołn., z Lubozwi (Lisko). Konop Józef, żołn. Kopacz, rezerw. 98 p. p. Kopczyk Wiktor, rez. (Brzozów). Korona Stanisław, żołn., z Korczyny (Krosno). Korzek, frajt. 20 p. obr. kraj. Kosiek, rez. Kosturek Rudolf, rez., z Posady Jaćmierskiej (Sanok) Kosz, pionier. Kosz Jan, żołn. Koszykar Teodor, żołn. Kot Ambroży, plut. (Dobromil). Koterbicki Marcin, rez. (Dobromil). Kozak Władysław, rez. (Brzozów). Kozielec Franciszek, kapr., z Kobylan

(Krosno). Kranz Jakób, żołn., z Rybotycz (Przemyśl). Krawecki, pionier. Król Błażej, żołn., z Targowisk (Krosno). Król Jan, forysic, z Nienadowej (Przemyśl). Krowiak Grzegorz, żołn., z Wesołej (Brzozów). Krowiak Maciej, rez., z Wesołej (Brzozów). Krowicki Franciszek, żołn. Krowicki Jakób, feldf. Krowicki Tomasz, rez. Krywecki Grzegorz, żołn. (Turka). Krzywda Franciszek, żołn. Kubaszczyk Andrzej, żołn., z Leków (Krosno). Kubit Andrzej, żołn., z Główienki (Krosno). Kuchtyk Jan, żołn. 45 p. p. Kuśmirczak, żołn. 90 p. p. (Cieszanów).

Lach Michał, żołn., z Dylągowej (Brzozów). Latuś Władysław, frajt. (Brzozów). Lazur Ignacy, żołn. (Dobromil). Lehocki Piotr, żołn., z Czeremchy (Sanok). Leśniak Józef, żołn. Lewicki Andrzej, żołn., z Postołowa (Lisko). Lewicki Piotr, żołn. (Sambor). Lis Ignacy, jednor. Lisowski Karol, żołn. Lohai Grzegorz, rez. (Lisko). Longawa Jan, żołn., z Niżnej Łąki (Krosno). Lukacz Jan, rez. Lukasiewiez Józef, rez. Lunio Michał, żołn. (Lisko). Lusztyn Stefan, żołn.

Łukowski Jan, rez.

Machnik Antoni, rez. (Dobromil). Machnik Jan, żołn. 45 p. p. Macko, rez. Majewski Jan, feldf. 29 p. artyl., z Jarosławia. Majkowicz, żołn. Majkowski Adolf, rez., z Górek (Brzozów). Malecki Mikołaj, rez., ze Zrostowic (Przemyśl). Małek Mikołaj, rez., z Długiego (Sanok). Malik Józef, frajt. Malinowski, żołn. Malo Michał, frajt., z Tylawy (Krosno). Malski, żołn. Malynak Piotr, rez. Maniawski, żołn. Marhall Jan, żołn., z Chyrzyny (Przemyśl) Matelowski Antoni, żołn. Matwijczyk Józef, frajt. (Brzozów). Mazur Franciszek, żołn. Mazur Jan, żołn. Mazurkiewicz, żołn. Melnik Jan, forysic (Dobromil). Merdak, żołn. Michalec Franciszek, żołn. 29 p. landszt. Michalski, żołn. Milanik Filip, rez., z Myślatycz (Mościska). Miszczyszyn Jan, rez. Mleczko Maciej, żołn., ze Strzałkowic (Sambor). Mliczek Antoni, rez., z Dobromila. Mliczko Teodor, rez., ze Sambora. Moskal Jan, żołn., z Czarnorzek (Krosno). Motko Józef, żołn., z Mikowa (Sanok). Motyka Stanisław, żołn. 90 p. p. Mroczka Piotr, żołn., z Jasionki (Krosno). Mróz, żołn. Mszanecki Łukasz, żołn., z Rozłuczy (Turka). Mudryk Michał, żołn. (Brzozów). Musz Wojciech, rez. 90 p. p. Myczka Wojciech, żołn. 10 p. p. Myrda, rez. z Rzeczpolą (Przemyśl). Mys Piotr, rez., z Jasionki (Turka).

Namieśnik, żołn. Neilz Franciszek, rez. 90 p. p. Niemec Franciszek, rez., z Posady Jaćmierskiej (Sanok). Niesiewicz Michał, żołn. (Sanok). Niesiołowski Mikołaj, kapr., z Krówników (Przemyśl). Nycz Jan, rez.

Ochała Benedykt, żołn. Ochotny Franciszek, kapr., 29 p. landszt. Ogonowski Stefan, rez. (Przemyśl). Ogrodnicki Jan, żołn., z Czyżowic (Gródek). Olejarczyk Kazimierz, żołn. 10 p. p. Opaliński Władysław, plut. Oruszczak Jan, żołn.

Pac Andrzej, kapral, z Krosna. Padro Wojciech, żołn. 20 p. obr. kraj. Pasławski Antoni, żołn., ze Stanisławczyka (Przemyśl). Pasternak Stanisław, rez. z Przemyśla. Paszek, rez. Paszkiewicz Józef, plut. 45 p. p. Patla Franciszek, żołn., ze Zborska (Krosno). Patlewicz Wiktor, żołn. (Dobromil). Pawłowski Stefan, z Jedlicz (Krosno). Pawlus Michał, kapr., z Ruskiej Wsi (Przemyśl). Pelc Antoni, żołn. Peszko Stanisław, rez. Petryna Mikołaj, żołn. (Sambor). Pieróg Marcin, plut. 29 p. art. Piecuch Józef, żołn. Pieczonka, żołn. Pilat Franciszek, żołn., z Potoku (Krosno). Pilat Stefan, żołn. Pilipczak Grzegorz, rez. Pinkiewicz Michał, żołn. 20 p. obr. kraj. Podolak Antoni, plut. (Dobromil). Podoliński Józef, kapr., z Liska. Pohraniczny Jan, z Brelikowa (Lisko). Pojnar Józef, frajt. Pokotyński Andrzej, kapr., z Medyki (Przemyśl). Poliński, żołn. Popiel Stanisław, żołn. Posadzki Jan, żołn. Potasiewicz Józef, żołn. Potniak, frajt. Potoczny Antoni, żołn. 10 p. p. Proć Jan, kapr. Prochidniak Jan (Dobromil). Pryplot Grzegorz, rez. (Lisko). Prystasz Piotr, żołn., z Raczkowej (Sanok). Ptak Jan kapr., z Posady Chyrowskiej.

Radon Antoni, żołn., z Walawy (Przemyśl). Radwański Jan, kapr. Rajchel Władysław, frajt., z Jaćmierza (Sanok). Ralko Teodor, trąb. (Lisko). Rebizont Aleksander, rez. 90 p. p. Reichel, żołn. Roman Grzegorz, żołn. Romanowicz Michał. feldf. Roś Stanisław, rez. z Hoczewi (Lisko). Ruczaj Jakób, żołn., z Maksymowic (Sambor). Ruśniak Jacenty, rez. 98 p. p. Ruzicki Władysław, kapr., z Olchowców (Sanok). Rybicki Władysław, kapr. Rychlik Marcin, rez. Ryszko Paweł, kapr. z Tylawy (Krosno).

Sabat Władysław, żołn. Sadziński Jan, żołn. z Kalnicy (Lisko). Sałapata, żołn. Sawicki Józef, żołn. z Pietnic (Dobromil). Siedlecki Jan, żołn. Sieniawski, żołn. Sika Grzegorz, rez. (St. Sambor). Sikaniec Stefan, żołn. (Brzozów). Siwik Ludwik, żołn., z Nowosielec (Sanok). Skolarczyk, żołn. Skórka Józef, żołn. Sływiak Jan, rez. Snopek, strzel. 22 bat. strzelc. poln. Sobota Jan, żołn. 98 p. p. Sokołowski Andrzej, rez., ze Starej Soli. Soliński Franciszek, żołn., z Łęków (Krosno). Soliński Jan, żołn., z Łęków (Krosno). Sońko Jan, rez., ze Stubienka (Przemyśl). Sopel Michał, forysic, z Drohobyczki (Przemyśl). Sosenko Jan, żołn., z Kołkowic (Przemyśl). Spindor Józef, rez., z Drohobyczki. Sroch Antoni, rez. z Przemyśla. Stach Wincenty, rez. 98 p. p. Stanisławczyk Stanisław, żołn. (Brzozów). Staroń Franciszek, rez. Starosta, żołn. Stasiczak Jan, żołn. Stec Józef, rez. Stec Piotr, rez. (Brzozów). Stec Walenty, rez. Stecowiat Grzegorz, plut., z Polany (Lisko). Steranka Jakób, żołn., z Trzcianj (Krosno). Stereb Andrzej, żołn. Stupnick Aleksander, żołn. z Rozłuczy (Turka). Suretnicki Adam, kapr. z Krosna. Szalonkiewicz Jakób, frajt. Szczepanik Jan, żołn., z Iwli (Krosno). Szczepanik Kajetan, frajt., z Cergowej (Krosno). Szczurek Jan, plut. z Jasionki (Krosno). Szczurek Karol, żołn. Szelest Antoni, rez. forysic (Brzozów). Szemelak Mikołaj, żołn. z Łukawic (Sambor). Szmerek Wojciech, ze Strzałkowic (Sambor). Szmyd Roman, żołn. Szojna Paweł, żołn. Szuban, żołn. Szul Kazimierz, rez. (Brzozów). Szumlański, żołn. Szuszaraba Stefan, rez. Szybiak, żołn. Szydło Walenty, rez. Szylak Roman, rez. (Dobromil). Szymański Jan, żołn. z Nienadowej. Szyzdek Jan, żołn. z Leśniówki (Krosno).

Tanecznik Mikołaj, żołn., z Medyki (Przemyśl). Terebecki Eustachy, kapr., z Liska. Toczek Stanisław, kapr. (Brzozów). Tokarski Karol, rez. Torba Teofil, kapr. (Dobromil). Torba Wiktor, żołn. Traźnik Jan, rez. Trzasdel, żołn. Twardowski Filip, żołn., z Drohobyczki. Tymczak Wojciech, kapr.

Walko Michał, rez. Wandasiewicz Władysław, żołn. 10 p. p. Wąsik Korneliusz, żołn., z Rzepnika (Krosno). Węgrzyn, żołn. Węgrzynek Jan, żołn. Wesołowski Mikołaj, frajt. Wierdak Józef, plut., z Łęków (Krosno). Winczura Szymon, żołn. Winiarski Franciszek, rez. Winnicki Paweł, żołn., z Posady Jaśliskiej (Sanok). Wiszczak Mikołaj, żołn. 10 p. p. Wodzik Jakób, żołn. Woj-

danowski Piotr żołn. (Brzozów). Wojtas Antoni, kapr. (Brzozów). Wojtoń Jakób, żołn. (Brzozów). Wójtowicz Józef, rez. Wójtowicz Konstanty, rez. Wolasz, żołn. Wołoszyński Jan, kapr., z Kańczugi (Przeworsk). Wołowicz Wincenty, kapr. 20 p. obr. kraj. Wosatka Edmund, kapral sanitet. Woźny Teodor, rez. Wruszczak Michał, rezerw. Wytyk Jan, frajter.

Zabawski Paweł, żołn. Ząbik Józef, kapr. Zając Bartłomiej, rez. (Brzozów). Zajchowski Jan, żołn. 45 p. p. Zakrzewski Jan, żołn. 20 p. obr. kraj. Zawada, żołn. Zawadzki Antoni, żołn. 20 p. obr. kraj. Zawalnicki Jan, kapr. 20 p. obr. kraj. Zwarycz Michał, frajt. (Kałusz). Zwierkowski Stanisław, plut., ze Stubna Wielkiego (Przemyśl). Zygmund Błażej, rezerw.

W niewoli z 18 pułku obr. kraj.

Biernat, żołn. Błahut, kapr. Bocyk Stefan, pionier. Boczar Antoni, żołn. Bogacz Michał, pionier. Burdasz, pionier.

Czeluśniak Kazimierz, pionier.

Danek Józef, frajter.

Fall Tomasz, żołn. (Dobromil).

Gardasz, pionier. Gemser Ignacy, kapral.

Hojczyk, pionier.

Konieczny Feliks, żołn. Krowicki Jakób, feldfebel. Kusyk Andrzej, feldfebel.

Legedziewicz Leon, plutonowy.

Martycz, pionier. Musiał, żołnierz.

Nowotarski Bronisław, feldfebel.

Okołowicz Aleksander, żołnierz. Oleniak Feliks, pionier.

Pankiewicz Michał, kapr. Pietruszka, forysic. Podgurski, pionier.

Robak Adolf, plut. Rozdzielski, pionier. Rymarowicz, żołnierz.

Stańko Jan, pionier. Staruch, pionier.

Tłuścik Michał, pionier.

Walka Tadeusz, jednor. Węgrzynowski Wojciech, żołnierz. Wereśniński Paweł, forysic. Wielolobob Jan, żołnierz.

Zamłyński Eliasz, pionier. Zapalski Piotr, rezerw.

W liście strat Nr 52

znajdujemy następujące polskie nazwiska:

Zabici.

Blecharczyk Adam, rez. 57 p. p. 1 komp., z Szezyn (Jasło). Bujak Józef, rez. 57 p. p. 14 komp., z Bielczy (Brzesko).

Cholewiak Andrzej, rez. 57 p. p. 9 komp. (Jasło). Chrobok Karol, żołn. 31 p. landszt.

Gawelda Michał, żołn. 57 p. p. 9 komp., z Żukowej (Brzesko). Gembal Władysław, rez. 46 dywizyi art., ze Śląska (utonął w Sanie). Gibes Franciszek, frajt. 57 p. p. 9 komp., z Jadowników (Dąbrowa). Grzybek Paweł, frajt. 57 p. p. 9 komp., z Borzęcina (Brzesko).

Horyl Karol, żołn. 100 p. p. 3 komp., ze Śląska. Humiński Józef, żołn. 57 p. p. 7 komp., z Wojnicza (Brzesko).

Kociołek Franciszek, rez. 57 p. p. 9 komp. z Tynowej (Brzesko). Kukiołka Józef, żołn. 57 p. p. 2 komp., z Zaborowa (Brzesko).

Lomzik Józef, forysic 31 p. obr. kr.

Miczek Józef, żołn. 31 p. landszt. Misiaszek Stefan, żołn. 57 p. p. 9 komp., z Mędrzechowa (Dąbrowa).

Nowotny Albert, żołn. 24 p. obr. kr. 7 komp.

Olszan Franciszek, żołn. 31 p. landszt.

Piórkowski Jan, żołn. 57 p. p. 5 komp. (Tarnów) 1893. Prędota Franciszek, żołn. 57 p. p. 9 komp., z Tarnowa. Prokop Antoni, plut. 57 p. p. 12 komp. (Gródek Jagiel.).

Rain Franciszek, rez. 57 p. p. 9 komp., (z Lisiej Góry (Tarnów).

Sady Maciej, rez. 57 p. p. 9 komp., z Gwoździca (Brzesko). Skulina Rudolf, kapr. 100 p. p., ze Śląska. Starzyk Piotr, żołn. 57 p. p. 9 komp., z Lisiej Góry (Tarnów). Szymański Władysław, żołn. 57 p. p. 12 komp, z Jodłówki (Tarnów).

Wesołowski Antoni, rez. 57 p. p. 9 komp., z Wojnicza. Wojnicki Józef, żołn. 57 p. p. 9 komp., ze Szczurowej (Brzesko).

Zabiegała, rez. 57 p. p. 14 komp.

Ranni.

Babor Stanisław, rez. 99 p. p. Bachara Józef, rez. 57 p. p., z Więckowic (Brzesko). Bachowski Karol, żołn. 31 p. landszt. Badura Jan, żołn. 100 p. p., ze Śląska. Badura Karol, żołn. 31 p. landszt. Baliga Jan, żołn. 57 p. p. (Dąbrowa). Bamak Jan, żołn. 31 p. landszt. Banaś Józef, rez. 57 p. p., z Luszowic (Dąbrowa). Bandura Kazimierz, żołn. 31 p. landszt. Bargiel Franciszek, żołn. 57 p. p., z Błażkowej (Pilzno). Barnaś Józef, plut. 57 p. p., z Łęków Górn. Bednarz Józef, rez. 57 p. p., z Woli Żelichowskiej (Dąbrowa). Beneś Franciszek, rez. 8 p. p. Bielenin Michał, żołn. 31 p. landszt. Bobek Adam, żołn. 100 p. p., ze Śląska. Bobenik (albo Bubenik) Jan, żołn. 31 p. landszt. Bobowski Jan, żołn. 57 p. p. (Pilzno). Bobrowski Stanisław, żołn. 57 p. p., ze Skrzyszowa (Tarnów). Boczek Rudolf, żołn. 57 p. p., z Jadowników (Brzesko). Bogdanowicz Andrzej, rez. 57 p. p. Bojko Paweł, żołn, 31 p. landszt. Bonczek Karol, żołn. 31 p. landszt. Borek Jan, rez. 100 p. p., ze Śląska. Brzezina Józef, żołn. 100 p. p., ze Śląska. Buczyński Wojciech, rez. 57 p. p.

Chmiel Rudolf, żołn. 31 p. landszt. Cholewa Franciszek, rez. 57 p. p. (Dąbrowa). Cholewiak Andrzej, rez. 57 p. p. (Jasło). Ciura Andrzej, żołn. 31 p. landszt. Curyło, rez. 57 p. p. Cyborań Wincenty, rez. 57 p. p. (Pilzno). Czerczan Józef, rez. 57 p. p., z Roszyc Wielkich (Tarnów).

Drogoś, rez. 57 p. p. Dudą Stanisław, frajt. 31 p. landszt. Dyrkacz Wojciech, kapr. 57 p. p., ze Staroniwy (Rzeszów).

Fadrhons Leopold, rez. plut. 57 p. p., z Jastrzębiej (Grybów). Farkas Jan, rez. kapr. 57 p. p., z Pilzna. Fiala Józef Andrzej, frajt. 100 p. p., ze Śląska. Figura Franciszek, rez. 100 p. p., ze Śląska. Foltyn Henryk, żołn. 100 p. p, ze Śląska. Fortuna Józef, kapr. 57 p. p.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta“.

Odpowiedzialny redaktor: Jakób Bojko. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.